Dziś w n-rze: „BOLESNA GORYCZ“
JESTEŚMY POLSKĄ PRZYSZŁOŚCIA...

10 GR

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX — Wilno, Środa 27 Maja 1936 roku — Nr. 145

Rozruchy arabskie w Palestynie rozszerzają się

Anglja nie chce ustąpić

LONDYN. 26.5. Rozruchy w Palestynie trwają w dalszym ciągu i obejmują coraz większy teren. Obecnie wzdłuż wybrzeży i w głębi kraju od Gazy do Jaffy trwają zaburzenia, które wybuchają w różnych miejscach w postaci aktów sabotażu. Wczoraj Gaza była widownią poważnych rozruchów. Policja zmuszona była do użycia broni w celu rozproszenia demonstrantów, przyczem jeden Arab został zabity. Dało to hasło do dalszych zaburzeń. Arabowie zaczęli wznosić barykady na ulicach, przecinać druty telegraficzne i obrzucać policję kamieniami. Ponieważ postawa Arabów stawała się groźna, nakazano ewakuację kilkunastu rodzin angielskich, zamieszkałych wśród Arabów. Jeden żołnierz angielski, pomagający w ewakuacji, został raniony. Ewakuowani znaleźli schronienie w starym gmachu policji w Gazie, który niegdyś służył Napoleonowi za kwaterę główną. W pobliżu Tulkarem we wsi Quaquun doszło do starcia pomiędzy oddziałem 10 policjantów a grupą 250 uzbrojonych Arabów. Policja zmuszona było cofnąć się spowodu braku amunicji.

Przemawiając wczoraj na uroczystości imperjalnej, zorganizowanej na targach lewantyńskich, Wysoki Komisarz W. Brytanji w Palestynie sir Artur Wuchope oświadczył: „Żaden strajk i żadne akty gwałtu nie sprowadzą rządu ani na jotę z drogi całkowitego wypełnienia zobowiązań, wypływających z mandatu“.

JEROZOLIMA. 26.5. Dziennik arabski „Islamijah“ został zawieszony na 2 tygodnie za podżeganie do strajku.

Zamachy bombowe dokonywane są co noc. Liczne grupy Arabów dokonują najrozmaitszych aktów sabotażu. Ogłoszony przez Arabów strajk powszechny ogarnia coraz szersze masy.

JEROZOLIMA. 26.5. Komitet Narodowy Arabski ogłosił dziś nową odezwę, wzywającą do strajku aż do uzyskania niepodległości Palestyny.

Wobec niepokoju, panującego w Jerozolimie, w czasie nadchodzących Świąt, żydzi nie będą zbierać się pod ścianą płaczu.

Komunikacja telefoniczna z Haifą i Kairem jest nadal przerwana. Linje telefoniczne są przecięte. Grupy uzbrojonych Arabów ukazały się w Palestynie północnej, atakując znienacka podróżnych. Napady te sprawiają wrażenie zorganizowanej walki partyzanckiej.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypie.

Odezwa Komitetu uczczenia dziesięciolecia urzędowania P. Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA (Pat). W czerwcu 1926 r. profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w państwie, poświęcając wielkości obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat przewodzi Polsce człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona pojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z idą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia prasa twórcza, na każdym polu działalności Ignacego Mościckiego, jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie pawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą i ludziach, obrany został przez naród Polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczem, zapisana takiemi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia. Instytut Chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, związały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też, w dn. 3 czerwca 1936 cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd temu, który swym przykładem uczył, jak żyć i pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dn. 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia opowiedniej akcji we wszystkich ośrodkach państwa.

Odezwę podpisali:

Przewodniczący komitetu: gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, generalny inspektor sił zbrojnych.

Członkowie Prezydjum Komitetu: J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, gen. dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, prezes rady ministrów, Aleksander Prystor, marszałek senatu, Stanisław Car, marszałek sejmu, dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności.

Pożyczkę Narodową przyjmujemy za odbiorniki radjowe „WERTEX“
Jan Sałasiński
Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01

Proces terrorystów ukraińskich we Lwowie

3 rewolwery wręczono Fedakównie w uniwersytecie

LWÓW. Drugi dzień rozprawy przeciwko Banderze i towarzyszom rozpoczął się od ogłoszenia zarządzenia przewodniczącego, na podstawie którego, celem zapewnienia swobody zeznań w czasie przesłuchania poszczególnych oskarżonych, inni będą na sali nieobecni.

Jako pierwsza przesłuchana była Anna Fedyk, której akt oskarżenia zarzuca dostarczanie broni bojowcom O.U.W. w lutym 1934 r. Fedakówna, z polecenia wywiadowczyni organizacji Marji Kosówny, miała spotkać się na uniwersytecie z jakimś mężczyzną i otrzymany od niego pakunek miała zanieść do ukraińskiego domu akademickiego. Oskarżona udała się na umówione spotkanie, gdzie jakiś młody człowiek doręczył jej ciężką teczkę. Po jego odejściu chciała zapoznać się z Fedakówną dwa przechodnie i ofiarowywali jej pomoc przy niesieniu teczki. Zdenerwowana tem, oskarżona powróciła do mieszkania, jeden z przygodnych towarzyszy sprowadził ją spowrotem na ulicę, a Fedakówna, w przekonaniu, że to wywiadowca, zawołała do otwierającej drzwi służącej: „jestem aresztowana“, poczem swym towarzyszom powiedziała, że wszystko się wyjaśni w urzędzie policyjnym. Obaj mężczyźni zaczęli dla żartu udawać, że są agentami policji, lecz po chwili sprawa się wyjaśniła, a jeden z nich zabrał teczkę, by odwrócić od Fedakówny podejrzenie. Gdy we trójkę przeglądnęli teczkę w bramie, okazało się, że znajdują się tam trzy rewolwery.

Odpowiadając na pytanie, oskarżona twierdzi, że do O.U.N. nie należała i teczka nie wydawała się jej spocżątku podejrzana, nie potrafi jednak odpowiedzieć na pytanie prokuratora, dlaczego potem tak nagle powzięła podejrzenie i wikła się w zeznaniach.

Następny oskarżony dr. Bohdan Hnatewicz był setnikiem (kapitanem) galicyjskiej armji ukraińskiej i odpowiada za to, że nakłaniał osk. Kociumbasa, by ten przejął funkcje bojowe od osławionego przywódcy O.U.N. Jarosława Baranowskiego.

Następna osk. Świencicka, oskarżona o inwigilowanie komisarza Kossobudzkiego, opowiada szczegóły wycieczki, jaką odbyła wraz z Rakiem, Zarzycką i Maciejką. W czasie tej wycieczki Rak, pozostawiwszy na kilka godzin obie kobiety na odludziu, przeprowadził Maciejkę przez granicę czechosłowacką w okolicy Woronienki. Oskarżona nie umie wytłumaczyć, dlaczego Mynal, który nie czuje do niej żadnej urazy, bo ją zna rzekomo tylko z kontaktów towarzyskich, obciąża ją wybitjako członkinię kierowanego przezeń wywiadu.

O godz. 15.30 przewodniczący przerwał rozprawę do środy.

W Addis-Abebie krążą po ulicach patrole włoskie.

Kronika telegraficzna

* **Sąd Okręgowy w Chojnicach** skazał kupca Symetrę Leibmana, współwłaściciela firmy drzewnej, za wykroczenie przeciw przepisom dewizowym, przez usiłowanie przemycenia na terytorjum W. M. Gdańska weksla, opiewającego na 1.000 zł., na 6 miesięcy więzienia i 600 zł. grzywny.

** **Podczas wycieczki uczniów** szkoły w Rakwicach (Czechy), 17 uczniów zatonęło przy przeprawie łodzią przez rzekę Dyje.

** **Celnicy w Port-Saidzie zatrzymali** przy rewizji jednego z podróżnych, jadących z Afryki Wschodniej skrzynkę, zawierającą złotą koronę, szable i różne kosztowności. Jak mówią, wszystkie skonfiskowane przedmioty stanowią własność marszałka Badoglio i były wyekspedjowane do Włoch.

** **Amerykański departament stanu** zakończył redakcję noty, która w związku z terminem 15 czerwca, będzie wysłana do 13 krajów europejskich w sprawie długów wojennych, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych. Na czele dłużników kroczy Anglja, za nią idzie Francja, potem Polska, Belgja, Czechosłowacją Estonja, Węgry, Włochy, Łotwa, Rumunja, Jugosławja, Litwa, Finlandja.

** **Pociągiem specjalnym z Lille** (Francja) odjechało do kraju około 400 polskich robotników wraz z rodzinami, z czego 350 osób przypada na zwolnionych ostatnio górników z kopalni Dourges.

** **Na zebraniu angielskiej partji faszystowskiej** w Oxford doszło do poważnych zajść, którym dał początek jeden z uczestników zebrania, wznosząc okrzyki przeciwko treści przemówienia przywódcy partji sir Oswalda Mosleya. Wywiązała się bójka, w czasie której kilku faszystów zostało rannych.

KUPUJCIE
„WIELKĄ POLSKĘ“
Narodowy organ walki
Cena 10 groszy,
do nabycia w kioskach.

Wyjazd min. Spraw Zagranicznych

WARSZAWA. 26.5. W dniu dzisiejszym wyjechał do Białogrodu pan Minister Spraw Zagranicznych, J. Beck wraz z małżonką.

Marszałek Badoglio wraca do Europy

ASMARA. 26.5. Marszałek Badoglio odpłynął wczoraj o północy z Asmary do Włoch.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 czerwca 1936 r.

Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

Włosi zbroją się na granicy Austrji

PARYŻ. 26.5. Agencja Havasa donosi z Wiednia: Według wiadomości, nadeszłych z Tyrolu włoskiego do Insbrucku, siły zbrojne, podlegające dowództwu w Bolzano, wynoszące obecnie 21 tys. ludzi, będą zwiększone do liczby 25 tys., t.j. stanu z 1935 r. Pozatem postanowiono w Tyrolu włoskim utworzyć sekcję milicji faszystowskiej, liczącą około 4.000 ludzi. Milicja ta będzie w najbliższym czasie ćwiczyć na granicy. W Tyrolu włoskim przystąpiono do budowy dróg strategicznych, wznawiając przerwane w 1935 r. prace. Przejścia przez ganicę austrjacko-włoską są silnie strzeżone. Wrażenie podróżnych, przejeżdżających przez te granicę, świadczą, iż Brenner jest strzeżony silniej ,niż kiedykolwiek

„Potwór meklemburski" morderca 12 młodych chłopców został stracony

Zegamistrz Adolf Seefeld, zwany potworem meklemburskim" został stracony w sobotę rano na podwórzu więziennym w Szwerynie. Seefeld skazany był na karę śmierci w dniu 22 lutego rb. za dokonane w latach 1934—35 morderstwa na osobach 12 młodych chłopców. W czasie sensacyjnego procesu, który trwał zgórą miesiąc, Seefeld na kierowane przeciw niemu oskarżenia odpowiadał stale: „moja osoba nie wchodzi tu w grę". Jednakże według ogłoszonego komunikatu, na 8 dni przed egzekucją Seefeld okazał się bardziej skłonnym do zeznań. Mianowicie przy ostatniem przesłuchaniu zeznał, iż ma na sumieniu nietylko 12 inkryminowanych mu morderstw, lecz także szereg innych zbrodni. „Potwór meklemburski" oświadczył, że wszystkie swe ofiary pozbawił życia przy pomocy własnoręcznie sporządzonej trucizny.

Podziękowanie

Jego Magnificencji Panu Rektorowi prof. drowi Witoldowi Staniewiczowi, Prześwietnemu Senatowi i Czcigodnemu Wydziałowi Humanistycznemu U.S.B., z Dziekanem P. prof. drem Tadeuszem Czeżowskim na czele, za zaszczyczenie mnie ponad wszelką miarę zasług moich tytułem doktora honoris causa tegoż Wydziału, tudzież najdroższemu przyjacielowi Czcigodnemu Promotorowi prof. drowi Stanisławowi Kościałkowskiemu oddaję winny hołd i wyrazy szczerej wdzięczności z serca płynącej.

Wszystkim, którzy obecnością swoją raczyli w dn. 22 maja uświetnić uroczystość promocji mojej, którzy osobiście lub listownie podzielili w dniu tym uczucia moje, oraz autorom artykułów w prasie, omawiających z łaskawą pobłażliwością prace moje, wyrażam serdeczne podziękowanie i wysoki szacunek.

Michał Brensztejn.

Kto wygrał na loterji?

Ostatnie ciągnienie — wygrane po zł. 2.500

354 2837 3096 4215 5225 5235 5703 136963 137321 137382 137609 137974
7154 7310 7464 9144 9890 10689 139515 140553 141155 141276 141730
10799 11528 12134 12892 13828 14127 141790 141858 142098 143061 143136
14299 14483 16192 16249 16992 17153 143679 144304 144643 144853 146627
17420 17587 17597 17881 18188 18262 147038 147625 148879 149751 150244
18462 19893 21067 21203 21716 21984 151094 151961 152654 152964 153783
23186 24251 24359 26653 27357 30851 154096 154207 154260 154905 155199
32652 33398 33559 34279 34889 35617 155446 155622 155984 156027 156349
35692 35972 36635 38026 39362 39697 156509 156578 157332 157339 157576
40663 41311 42068 42086 42322 43919 158048 158075 158284 159110 159388
45791 46483 46875 47945 48633 49061 160221 160338 160740 160953 161819
4935 50438 51028 51556 52384 52486 161895 162359 162485 162535 162662
52904 53000 53634 55250 57170 57284 163040 164476 165241 166343 167094
57767 59365 59640 59812 59931 50447 167125 167135 167377 167604 167847
60527 60789 61024 61940 62058 62214 168809 169186 171654 172037 172477
63362 63839 65856 65899 66359 66876 172991 173349 173358 173482 173538
67488 67898 68339 69999 70223 70286 173750 174562 174613 174201 175800
71104 71523 71724 72730 73238 73620 178391 178524 178829 180073 180219
74060 74821 75049 75538 76329 76387 180682 180871 180982 181035 181280
76406 76471 76487 77530 77603 77748 181733 181863 182401 182471 182519
78584 78802 78888 79082 79119 79997 182744 183339 183412 183510 183543
80099 81613 81702 81800 82043 82135 183880 183890 184441 184868 185126
83812 84354 84450 86341 86503 86632 185165 185997 186309 186573 186766
87077 87327 87695 88150 88566 89876 186801 186989 187626 188824 189462
90308 91775 92026 92557 92698 92851 189990 190733 190838 190954 191021
93045 93568 93960 94827 97053 99722 191028 191485 191765 192609 193528
97727 99020 99380 99544 99576 99797 194064.
100071 100194 100288 100787 100837
102021 102819 103440 103557 103613
103614 103699 103800 104750 104843
105098 105580 150653 105823 106575
106675 106976 107042 107812 108926
108976 109065 109128 109173 109354
109409 109714 109827 110516 110560
112063 112237 113391 113542 113819
114126 115224 118167 118368 118499
119300 119903 119974 120289 120290
120940 121313 121707 121893 122273
122312 122360 122511 122854 123224
123522 123815 125399 125776 126490
126982 127018 129406 129732 129812
130414 130568 130693 130736 131014
131685 132289 133949 134556 134915
134911 135326 135435 135983 136149

Przy leczeniu chorób tropikalnych, a zwłaszcza czerwonki i schorzeniach żołądka, które występują po febrze, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa,** działając szybko, niezawodnie i przyjemnie, jest doskonałym środkiem pomocniczym.

Komunikat

Związek Zawodowy Robotników Budowlanych „Praca Polska" zwołuje **Zebranie Ogólne** członków na dn. 28 b.m. 36 r. na godz. 7 wieczor, w lokalu S. N., przy ul. Mostowej 1.

Zarząd Związku „Praca Polska".

Zmiany w sądownictwie

Duże wrażenie wywołała w Warszawie dymisja kierownika sądów grodzkich w Warszawie, Jaruzelskiego. Przypominają, że sędzia Jaruzelski uczestniczył w komitecie opiekuńczym nad córkami marsz. Piłsudskiego. Jest publiczną tajemnicą, że sędzia Jaruzelski był podporą regime'u, zaprowadzonego przez b. ministra sprawiedliwości Michałowskiego.

„Kurjer Polski" donosi, że nowy minister sprawiedliwości postanowił podzielić hipotekę miejską w Warszawie na kilka sekcyj, a na czele każdej sekcji ma stanąć pisarz hipoteczny. W kołach politycznych budzi zainteresowanie kwestja, czy b. min. Michałowski, którego wymieniają jako kandydata na stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie, zechce przyjąć stanowisko w rozparcelowanej instytucji.

Dotychczasowy dyrektor depart. ogólnego min. sprawiedliwości W. Dlouby złożył na ręce min. Grabowskiego podanie o dymisję.

Strajk we Lwowie zakończony

Strajk pracowników miejskich we Lwowie został zlikwidowany. Wobec ujawnionej chęci przedłużenia trwania manifestacji strajkowej i prób zaostrzenia sytuacji przez opór strajkujących, władze prokuratorskie nakazały aresztować wszystkich członków komitetu strajkowego. W stosunku do pracowników powstrzymujących się od pracy, zastosowano sankcje, zwalniając ich ze służby. Jednocześnie miasto przystąpiło do akcji werbunku nowych pracowników.

Końcowy przebieg strajku miał charakter łagodny. Większych demonstracyj na mieście nie było. Do drobnych incydentów należy zaliczyć próbę zatrzymania komunikacji tramwajowej przez grupę kobiet, które wraz z dziećmi obsadziły tory tramwajowe itp.

WARSZAWA. 25.5 Prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie wszczął dochodzenie z art. art. 223 i 224 k. k. przeciwko 27 członkom komitetu strajkowego i podżegaczom do strajku pracowników zakładów użyteczności publicznej m. Lwowa, którzy zostali aresztowani w dniu 23 b. m. Dochodzenie prokuratorskie toczy się w tempie przyśpieszonem.

Członkowie S. N. przed sądem

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Częstochowie odbyła się rozprawa przeciwko czternastu oskarżonym członkom Stronnictwa Narodowego, uczestnikom zajść antyżydowskich na rynku w Krzepicach w dniu 6-tym lutego r. b., podczas których wywrócono kilka straganów i pobito kilku żydów.

Sprawę 2-ch oskarżonych sąd wydzielił, pozostałych zaś skazał po 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

KALISZ. W drugim dniu procesu przeciwko 55 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o spowodowanie głośnych zajść w Zagórowie, pow. konińskiego, zeznawali dziś świadkowie dowodowi. Zeznawało 30 świadków. Jutro dalszy ciąg zeznań świadków oskarżenia a następnie obrony.

Wyrok spodziewany jest w sobotę.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Proces d-ra Narbutta

Głośna w swoim czasie sprawa d-ra Narbutta uniewinnionego wyrokiem Sądu Okręgowego z zarzutu zniewolenia podczas dyżuru jednej z pacjentek w separatce szpitala św. Jakóba znowu zaalarmowała umysły sfer lekarskich. Tym razem sprawa rozpatrywana była w dniu wczorajszym przez Sąd Apelacyjny przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony na rozprawę nie stawił się. W obronie jego wystąpili mec. Engiel i mec. Świda. W skład sędziowski weszli: przewodniczący sędz. Suszczewicz, oraz sędziowie Jodzewicz i Krukowski. Powództwo cywilne reprezentowała mec. Falewicz-Sztukowska.

Po kilkugodzinnej rozprawie sąd postanowił sprawę odroczyć celem wezwania świadka Jakóbowskiej i sprawę ponownie rozpoznać w dn. 29 bm. o godz. 9-ej rano.

Jak się dowiadujemy osk. dr. Narbutt w międzyczasie zachorował na gruźlicę i obecnie przebywa na kuracji w Otwocku. (e)

Instytut policyjny w Polsce

Ag. Press donosi.

Przed wyjazdem z Berlina komendant główny policji państwowej, Zamorski, zwiedził niemiecki instytut policyjny w Charlottenburgu.

Komendant Zamorski oświadczył, iż podobny instytut policyjny będzie w najbliższym czasie stworzony w Polsce i że fachowcy niemieccy przyrzekli mu swą pomoc przy założeniu tego instytutu.

Cygan—koniokradem

Wczoraj na rynku w Porzeczu zatrzymano 29-letniego cygana Ostucha, bez stałego miejsca zamieszkania, w trakcie sprzedawania konia, pochodzącego z kradzieży.

Ostruch konia skradł w zaścianku Trukowszczyzna, gm. miorskiej. (h)

Starania sfer prawosławnych, duchownych o sprowadzenie szczątków męczenników

Sfery duchowne prawosławne w Wilnie czynią usilne starania u władz rządowych w sprawie zwrotu z Rosji sowieckiej zabranych z Wilna szczątków świętych męczennira ma udać się doaDatrz,emfwypbgków prawosławnych znajdujących się obecnie w Moskwie.

Powołana została już specjalna delegacja, która ma udać się do Moskwy w tym celu.

Lekarz żydowski ukarany za pocałowanie Niemki

Wyższa izba karna w Hamburgu wydała wyrok, skazujący lekarza żyda na dwa lata i 6 miesięcy więzienia zato, że podczas przyjęcia u siebie dawnej pacjentki Niemki usiłował ją pocałować oraz zbliżyć się do niej. Mimo obrony oskarżonego, że prócz samej rzekomo poszkodowanej, niema świadka zajścia, sąd wiary nie dał i ogłosił ten surowy wyrok.

O Ludwiku Sztyrmerze

(W półwiekową rocznice zgonu powieściopisarza polskiego)

Działo się to w roku 1886-ym, na przełomie miesięcy, maja i czerwca, w naszem mieście, grodzie Kraszewskiego, Ignacego Chodźki i Syrokomli. Przechodząc ulicą Dominikańską, urzędowo zwaną podówczas Błagowieszczeńską, ujrzałem przed kościołem św. Ducha liczne zastępy wojska, szykującego się do wyruszenia na cmentarz Rossę; jakoż wkrótce, po nabożeństwie, odprawionem w rzeczonej świątyni uroczyście, przesunął się tędy, z pełnemi jeneralskiemi honorami wojskowemi, kondukt żałobny ze zwłokami Ludwika Sztyrmera. Charakterystycznem jest dla ówczesnych stosunków wileńskich, w epoce kompletnej niemal martwoty umysłowej Wilna, która zdawałoby się jeszcze przed kilkoma laty, za wpływem kulturalno - oświatowym Elizy Orzeszkowej, miała ustąpić,że nietylko, wśród bardzo małego grona inteligencji polskiej odprowadzającej na spoczynek wieczny zmarłego, nie wiedziano, że był nim znakomity swego czasu powieściopisarz polski, oraz uczestnik Powstania listopadowego 1830 r., ale niestety, rzadko kto z rodaków w całem Wilnie słyszał o tem komu to wówczas oddawano ostatnią posługę na Rossie. Wśród oficerów-Polaków, biorących udział służbowo, wraz z Ufańskim pułkiem, w kondukcie, jak sprawdziłem, nie znalazł się żaden ktoby wiedział chociażby tylko o polskiem pochodzeniu „pana jenerała Sztiurmera"... Widocznie pamięć o autorze niepolskich powieści psychologicznych, jak oto: „Kataleptyk", „Trupia główka", „Noc bezsenna" i wiele innych zatarła się i była zapoznawaną u nas najniesłuszniej, już od daty 1859 r., kiedy się to ukazała ostatnia z wyżej wymienionych powieści. Działalność piśmiennicza Sztyrmera, który ogłaszał swe prace pod nazwiskiem małżonki Eleonory (była ona z domu Janowska), aczkolwiek niedługo odznaczała się fantastycznością ujmowanych przez autora tematów powieściowych, pogłębieniem psychologicznem i pięknem języka, pomimo że jak utrzymywał Leon.Sowiński: jego analiza uczucia i myśli niecałkiem odpowiadała warunkom artystycznego tworzenia.

Co zaś do Piotra Chmielowskiego, to ten charakteryzując np. powieść Sztyrmera pt. „Pantofel, historja mego kuzyna" podaje, że poczytne to dzieło wyniosło autora w opinii, zarówno w Petersburgu, jak i wśród rodaków na Litwie i Rusi na pierwszorzędne w literaturze ówczesnej stanowisko. Jako publicysta Szt. odznaczał się ciętością pióra i bezwzględnością sądu, używając pseudonimu: Gerwazego Bomby.

Tworzy od 1840-go przez niespełna lat 20. Ogłosił m. in. powieści: „Pamiętniki oryginalnie wychowanej kobiety", „Błogosławieństwo matki", „Frenofagiusz i Frenolesty", „Czarne oczy" i t. d. Około „Niezabudki" — noworocznika J. Barszczewskiego i „Tygodn. Petersburskiego" skupiali się literaci: Przecławski, Rzewuski, Hołowiński, Grabowski, do których grona należał i autor „Nieboszczyka Pantofla". Chmielowski w tym ostatnim utworze podnosi jeszcze: bogaty i wykształcony, konsekwentny i pełny w rozumowaniu, śmiały i oryginalny w dowodzeniu umysł autora.

Sp. jeneralstwu Sztyrmerom rodzina wystawiła na cmentarzu Rossa dość okazały grobowiec granitowy, na którego froncie wyryto: W zimny grób ich położyli, ziemią pierś im przytłoczyli, a nad głową dla pamięci postawili krzyż prosty krzyż! — L. Sztyrmer — Wnuczka — Dziadkom". Z prawej strony dzworobocznego pomnika widnieję emblemat w postaci: skrzyżowanych pióra ze szpadą, pod nim zaś napis: „śp. Ludwik Sztyrmer. Jenerał od Infanterji. Ur. 18 kwietnia 1809 r. Zm. 23 maja 1886 r. Wiecznie odpocznienie racz mu dać Panie!" Na stronie przeciwległej czytamy: „śp. Eleonora z Jaworskich Sztyrmer. Ur. 11 stycznia 1815 r. Zm. 25 lipca 1891 r. Prosi o Zdrowaś Marja". Obok pomnika Sztyrmerów, na wspólnej platformie, wznosi się nagrobek z napisem: śp. Aleksandra ze Sztyrmerów Szulc. Córka Jenerała od piechoty. Wdowa Rz. Radcy Stanu. Ur. 1 czerwca 1839 r. Um. 7 grudnia 1904 r. Prosi o Anioł Pański". Przy sposobności nadmieńmy, że córka tej ostatniej, sędziwa p. Aleksandra Djakiewiczowa straciła męża, który zginął tragicznie, podczas ostatniej rewolucji bolszewickiej.

Co do jen. L. Sztyrmera, to uzupełnijmy jego biografję, dodając, że przyszedł on na świat w Płońsku, jako syn lekarza wojskowego. Kształcił się w Siedlcach, następnie w Korpusie Kadetów w Kaliszu, w Wojsk. Szk. Aplikacyjnej w Warszawie, wreszcie (w latach: 1834—1846) w petersb. Akademji Wojskowej; w tej ostatniej kolegował, ze znanym później ministrem Milutinem, zaś z powodu słabej znajomości języka rosyjskiego, należąc do prymusów Akademji korzystał ze specjalnych dla niego wykładów, w jez. francuskim. Zamłodu, walcząc w Powstaniu 1831 r. został ranny w bitwie pod Ostrołęką. Ciekawem jest co wpłynęło na zwrot w ideologji politycznej Sztyrmera, jako powstańca polskiego, który już w kilkanaście lat, potem piastował stanowiska wysokie w armji rosyjskiej, mianowicie: pułkownika ces. Sztabu Gen., naczelnika Wydziału w Departamencie Wojskowych Osad i zarządzającego kancelarją Akademji Wojskowej w Petersburgu. Śp. Ludwik Sztyrmer dokonał żywota w Landwarowie pod Wilnem, gdzie przebywał na letnisku (błędnie utrzymywali niektórzy biografowie, że zmarł on w stolicy nadnewskiej).

Widowę po cenionym pisarzu polskim, Eleonorę z Janowskich, miałem sposobność poznać, składając jej, wkrótce po pogrzebie śp. Sztyrmera kondolencję; sędziwa współpracowniczka wielu dzieł beletrystycznych męża, p. jenerałowa Sztyrmerowa zrobiła na mnie wrażenie niepospolicie inteligentnej i dystyngowanej damy światowej, a miłej w obejściu staruszki; od niej też zaczerpnąłem parę powyższych wiadomości o mężu. p. Eleonora czasowo wówczas zamieszkała w hotelu „Abramowicza", przy ul. Sadowej. Proponowanych mi rękopisów śp. L. Sztyrmera nie poważałem się przyjąć, ograniczając się wówczas jedynie na krótkich wspomnieniach pośmiertnych, podanych w: „Kraju" petersburskim i paru dziennikach warszawskich, za pośrednictwem Wład. Korotyńskiego i Ad. Pługa. Zasługi literackie Sztyrmera ocenił należycie Piotr Chmielowski w swej pracy pt.: „Nasi powieściopisarze", a przedtem w „Złotej Przędzy" literatury polskiej.

L. Uziębło.

„BOLESNA GORYCZ"

Na dorocznym zjeździe delegatów „Związku Legjonistów", Generalny Inspektor Sił Zbrojnych wygłosił przemówienie, poświęcone dalszym celom i zadaniom Związku.

Szerszą opinję publiczną, która nie przywiązuje większego znaczenia do wewnętrznych stosunków obozu legjonistów, obchodzi przedewszystkiem to, co gen. Śmigły - Rydz powiedział o sprawie obrony kraju. Uczynił on z tej sprawy oś swojego przemówienia, a zarazem probierz wartości sił politycznych i stosunków składających się na obecną polską rzeczywistość.

Gen. Rydz, który z urzędu nad sprawą tą czuwać musi, stwierdził, co nie było zresztą dla nikogo tajemnicą, że stoi ona dziś u nas bardzo słabo. Przeprowadzając porównanie pomiędzy tem, co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą, pomijając całkowicie czynniki materjalne, a ograniczając się jedynie do momentu „zorganizowania kierowniczej woli ludzkiej", generał twierdzi, że porównanie to ma w sobie „bolesną gorycz".

Istotnie, stan sprawy naszej obrony narodowej, szczególnie jeśli weźmie się to pojęcie szerzej i obejmie się niem oprócz armji, całość „potencjału obrony" — przedstawia się niepokojąco. Jest to w znacznym stopniu następstwo błędnych założeń, na których przez tyle lat opierała się polityka państwa, następstwo pewnych właściwości psychiki i ideologji obozu, który nią kierował oraz skutek stosunku do społeczeństwa polskiego wogóle, jego zaś dążeń narodowych w szczególności.

Następstwa te, jak zupełnie słusznie mówił gen. Rydz, „spędzają sen z powiek, nawet po dniu najtwardziej przepracowanym". Spędzają one sen z powiek nietylko Generalnemu Inspektorowi, który z natury rzeczy stoi tych spraw najbliżej, ale wszystkim uczciwym Polakom, zdającym sobie sprawę z istoty położenia. W kraju budzi się i pogłębia silny ruch, który zmierza do wszechstronnych reform, mających na celu zbudowanie podstaw potęgi politycznej i militarnej państwa i zabezpieczenia na tej drodze bytu i rozwoju narodu.

Dlatego też położenie przez gen. Śmigłego - Rydza mocnego nacisku na kwestję obrony Polski, wywołało wśród najszerszych kół społeczeństwa głośny oddźwięk.

Niestety, mowa gen. Rydza nie daje jasnego obrazu dróg i środków, za pomocą których zamierza on obecną sytuację naprawić. Gdyby słowa jego były jaśniejsze, wieleby na tem zyskało przedsięwzięcie, gdyż większe byłoby zrozumienie ze strony ogółu. Tymczasem mówi on w jednem miejscu, że gdyby Polska, licząca trzydzieści kilka miljonów obywateli, uważała, że może polegać jedynie na legjonistach — „świadczyłoby to o niej tragicznie". W innym ustępie mowy daje znowuż do zrozumienia, że obóz legjonowy uważa nadal za właściwą kadrę i przewodnictwo w pracy na rzecz obrony narodowej.

Jeśli dobrze zrozumieliśmy myśl Generalnego Inspektora, wynikałoby, że stoi on na stanowisku dalszej nadrzędności obozu majowego w życiu państwa i zachowania w ręku tego obozu nadal decydującego wpływu na bieg spraw państwowych wogóle, a obrony narodowej w szczególności. Gdyby istotnie tak było, to ta niechęć do zasadniczej reformy stosunków w kraju, to pragnienie budowania na tych samych politycznych podstawach, które w ciągu lat okazały się niedostateczne, które doprowadziły do stanu rzeczy, budzącego „bolesną gorycz", ogromnie hamuje pchnięcie naprzód kwestji obrony.

Wielki cel, o jakim mówił gen. Rydz, jest celem wszystkich Polaków. Droga, prowadząca do jego osiągnięcia, leży w wyzwoleniu rosnącej energji narodowej, która dziś jest przygnieciona i sparaliżowana.

Chcąc to uczynić, należy jaknajrychlej odstąpić od starych pojęć i szablonów, zaniechać nieużytecznych politycznych kanonów, spojrzeć szerzej na sprawę narodową i dać wyraz prawdzie, że przyszłość nasza leży w narodzie polskim jako całości, ale nie w tej, czy innej brygadzie.

Społeczeństwo ma prawo spodziewać się i oczekiwać, że zrozumienie tej prawdy, występujące plastycznie szczególnie w zetknięciu się ze sprawą obrony, wyjdzie z kół naszej armji, która z natury rzeczy powinna być prawdzie tej najbliższa.

„Sezamie otwórz się..."

Pamiętamy wszyscy starą baśń z Tysiąca i Jednej Nocy... Trzeba znać magiczne słowo zaklęcia, by się otwarły podwoje wiodące do skarbów...

Ta stara baśń przypomina mi się, gdy przeczytałem poniżej podany ustęp z przemówienia p. generała Rydza - Śmigłego na zjeździe Związku Legjonistów:

„Spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę — mówił p. generał — i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą. W tem porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowana kierowanej woli ludzkiej. Porównajmy, jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.

Koledzy! Porównanie to niedobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz! Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu najtwardziej przepracowanym?"

Przypomniały mi się też wrażenia z przed dziesięciu lat.

Było to w Rzymie. Jakaś zwarjowana Angielka wykonała zamach na Mussoliniego. Kula przeszła przez nos, a więc o kilka centymetrów od mózgu... Przed pałacem Chigi, gdzie wówczas urzędował premjer, zgromadziły się dziesiątki tysięcy ludzi. Corso Umberto i przyległe ulice zapełnił tłum mieszkańców Rzymu. Nagle na balkonie narożnym ukazał się Mussolini. Podniósł rękę w powitaniu faszystowskiem.

Tłum się zakołysał, przebiegła przezeń jakby iskra elektryczna. Podniosły się ręce do góry, z wszystkich piersi wyrwał się zgodny, głośny okrzyk... Cudzoziemiec, stojący w tym tłumie, nie mógł opanować głębokiego wzruszenia. Wówczas zrozumiałem tajemnicę faszyzmu i Mussoliniego: Naród czujący w jednym człowieku doskonałego wyraziciela swych uczuć, swych myśli i swych dążeń; człowiek będący symbolem i wyrazem uczuć i myśli swego pokolenia...

Dziś, gdy naród włoski i jego przywódca odnieśli świetne zwycięstwo, gdy się odwróciła karta dziejów Włoch, stoi mi w oczach to niezapomniane doświadczenie. A gdy je analizuję w świetle historji Włoch ostatniego dziesięciolecia, widzę, że wzruszenia i uczucia całego narodu zostały przez silną wolę i przewidujący rozum jego przywódców przekute w kapitał moralny i materjalny, z którego wyszło zwycięstwo.

Mussolini współczuł i współżył ze swoim narodem ;oparł się o nowoczesny prąd ideowy — nacjonalizm — w ciągu lat wytrwałej i rozumnej pracy położył fundamenty pod **system polityczny,** który nastroje, uczucia, entuzjazm i wiarę przetworzył w świadomą, planową działalność na rzecz osiągnięcia przemyślanych i ściśle określonych celów.

Przekształcił stosunki gospodarcze i społeczne; poprawił finanse, zorganizował armję, kładąc główny nacisk na nowoczesne sposoby walki — lotnictwo, motoryzację, gazy. Lecz obok tego wszystkiego, a może przedewszystkiem, zorganizował naród duchowo. Stosował przymus, gdzie tego było potrzeba; mógł to robić, bo w rzeczach podstawowych jego dusza żyła w pełnej harmonji z duszą narodu, z myślą i ideologją nowego pokolenia. Jeśli mógł grozić opornym i karać nieposłusznych, to dlatego, że miał oparcie w potężnym prądzie narodowym, ogarniającym serca i umysły...

Temu współżyciu duchowemu, sięgającemu do najgłębszych pokładów uczucia i myśli chłopa i robotnika włoskiego,towarzyszyła planowa praca, prowadzona według mądrego planu politycznego.

Wyniki są znane; patrzyliśmy na nie w ciągu ostatnich miesięcy. Gdy dyktatury oparte na przymusie zewnętrznym, mające oparcie w zorganizowanych siłach fizycznych (np. w Jugosławji...) są likwidowane po śmierci dyktatorów i nie wiele z nich pozostaje, we Włoszech nic już nie zdoła zniweczyć dzieła, opartego na siłach duchowych, na harmonijnem współdziałaniu rządzących i rządzonych, na przewadze idei, na jasnej ideologji, na panującym prądzie w narodzie, na tem wszystkiem, co jest z ducha i z tradycji dziejowej narodu...

Analogiczny proces polityczny odbywa się w Niemczech. Te same przyczyny są ostoją ustroju bolszewickiego w Rosji, choć treść ideowa komunizmu i nacjonalizmu znajdują się na krańcach przeciwległych.

Trzeba być ślepym, by nie widzieć, że narody europejskie weszły w nowy okres swych dziejów, że przeżywamy czasy, które mogą być porównane do przełomów takich, jak upadek Cesarstwa Rzymskiego, lub przejście od Średniowiecza do dziejów nowożytnych. I tylko te narody się ostoją w rozpoczynającem się współzawodnictwie, które potrafią zorganizować „wolę ludzką", które swemi walorami duchowemi, dorosną **do wysokości życia bohaterskiego,** a swą myślą wzniosą się na wyżyny wielkiej i **twórczej polityki narodowej.**

Bohaterskiego napięcia uczuć, zrozumienia myśli politycznej nie można wywołać w narodzie ani batem, ani też przez komisarza policji, trzeba mieć we własnem sercu te same uczucia, jakie ma społeczeństwo, a w swym umyśle iskrę genjuszu. Wtedy tylko zdobywa się **zaufanie,** które zdolne jest przenosić góry i tworzyć cuda.

S. K.

Jesteśmy Polską przyszłości...

Przemówienie na Jasnej Górze d. 24 maja 1936, w czasie pielgrzymki akademickiej ogólnopolskiej wypowiedziane po ślubowaniu przez przedstawiciela Lwowa mgr. Witolda Nowosada

I

Z dalekiego Lwowa, z miasta kresowego, bohaterskiego, gdzie polska włada kultura, a duch rycerstwa kresowego nie może zamrzeć ani na chwilę, przybyliśmy na Jasną Górę, święte dla wszystkich Polaków miejsce, a z nami przybyło wspomnienie owych historycznych ślubów króla Jana Kazimierza, dokonanych 280 lat temu w starożytnej katedrze lwowskiej.

Przybyliśmy dzisiaj, aby inne złożyć śluby co do treści, a przecież czujemy, że istnieje jakaś łączność między temi dwoma wypadkami o historycznem znaczeniu. Łączność stanowi to, że i w nas dzisiaj tu zebranych żył, żyje i trwać będzie ten sam Naród Polski, który od wieków Matkę Bożą szczególnie umiłował i do Jej cudownego Obrazu na Jasnej Górze zawsze o pomoc się uciekał. A w chwilach groźnych dla siebie zjawiał się Naród przed Ołtarzami Pańskiemi i składał Bogu w Trójcy Jedynemu i Bożej Rodzicielce uroczyste ślubowanie.

Dwie twierdze tylko wolne były od nieprzyjaciela w czasach potopu: Jasna Góra i Lwów. We Lwowie też Jan Kazimierz składał śluby, dziękując Matce Bożej za cudowną obronę Jasnej Góry. Ale śluby złożone w roku 1656 nie zostały, niestety, wypełnione. Składał je król sam nieszczęśliwy bez władzy, król Polski szlacheckiej, kastowej, upadającej, gnębionej wewnętrznym rozstrojem i zewnętrznemi najazdami.

Przeszła Polska przez wrota śmierci, ale zmartwychwstała. I oto dzisiaj zjawiliśmy się w Częstochowie my, młodzież akademicka z całej Polski, aby nowe złożyć ślubowanie. Stanęliśmy w zwartych szeregach, w jedności wiary, nadziei, miłości, pełni najgłębszego przekonania, że nasze śluby wypełnimy. A choć stanowimy małą liczbowo cząstkę naszego narodu, choć w Polsce zmartwychwstałej nie nasze idee oficjalnie panują, to przecież wiemy i czujemy, że na nasz czyn, dokonany na Jasnej Górze, zwrócone są oczy całego narodu. Bo my jesteśmy wszyscy Polską przyszłości, nową, lepszą, Wielką Polską, walczącą zgodnie o stworzenie z Ojczyzny naszej katolickiego Państwa Polskiego Narodu.

Stanęliśmy na Jasnej Górze w czasach dziejowego przełomu, żeby ślubować Patronce Polskiej Młodzieży Akademickiej, iż rządzić się będziemy w naszem życiu osobistem, rodzinnem, narodowem i państwowem, zasadami wiary Chrystusowej, żeby wskazać narodowi naszemu drogę, jaką iść musi, jeśli chce zdobyć świetną przyszłość.

Jesteśmy dziećmi XX stulecia, tego wieku, który wiele widział, wiele przecierpiał, ale który stworzy zapewne nowy porządek obliczony na długie lata. W czasach tworzenia się tego porządku my wskazujemy, gdzie jest miejsce Polski, jaką rolę ona ma spełnić w Europie. Szuka ten wiek XX z jakąś gorączkową siłą trwałej podstawy, na której mógłby nową wznosić budowę; a nie brak fałszywych proroków, co jemu i nam, współczesnej młodzieży, chcą wskazać drogi, wydeptane już przez poprzednie pokolenia, drogi błędu i rozpaczy. I powiedzieli nam ci fałszywi prorocy, że w XX wieku wszystko jest materją, że niemasz Boga, ani Kościoła i religji, że niema ducha ani wyższych sił w człowieku.

Ale myśmy powiedzieli: „Szatańska to wiara" i odwróciliśmy się. Wtedy przyszli nowi „wilcy w owczych skórach" i mówili, że to wstyd w XX wieku wierzyć w grzech pierworodny i ciemności średniowiecznego zabobonu, mówili, że wszyscy ludzie są z natury dobrzy, że trzeba walczyć z reakcją o „nieśmiertelne" hasła wielkiej rewolucji: „wolność, równość, braterstwo". Ale my po doświadczeniu dziejowem więcej pamiętaliśmy, niż oni myśleli. Zobaczyliśmy, że w okropnościach wojny światowej ukazała się bestja, drzemiąca w człowieku i wierzyliśmy w zepsucie natury człowieka. Rewolucje tylokrotne nauczyły nas, że to „Wolność dla żądz, równość w podłości i braterstwo ku zniszczeniu", a nie szczytne hasła. I przepędziliśmy fałszywe wilki w owczych skórach.

Weszliśmy w głębię naszej duszy, a potem w tajniki ducha zbiorowego Narodu i tam odnaleźliśmy ów wieczny, niewzruszalny fundament wszelkiego życia: Jedynego Boga. I potem już odkryliśmy go wszędzie: w kościołach, gdzie stał się więźniem miłości, na Golgocie, gdzie nas odkupił i na gwiazdach i w piękności polskich kwiatów, w duszach polskich i nad brzegami niezmierzonych oceanów. Odkąd zaś znaleźliśmy ową świętą wiarę, prosimy, by sprawdziły się słowa Juljusza Słowackiego:

„Lecz, tym co idą nie przez czarnoksięstwa,
Ale przez wiarę, dam, co Bóg sam daje:
W usta ich włożę komendę zwycięstwa,
A w oczy wzrok ten, co zdobywa kraje".

Zdobyliśmy za przyczyną Najświętszej Panienki wiarę w Boga i wszystko, co z niej pochodzi, przeto wszedł do dusz naszych spokój. Ale nie ten spokój, co każe usypiać w błogiem poczuciu zadowolenia z siebie. Jesteśmy dziećmi epoki, której cechą jest czyn i walka.

PRZEGLĄD PRASY

WIARA MŁODZIEŻY

Jasnogórskie śluby młodzieży wywołały w całem społeczeństwie duże wrażenie.Niejeden ze starszych, przypominając sobie swoje lata akademickie. zdumiony był niezawodnie tą zdecydowaną religijnością młodego pokolenia. Za czasów jego studjów modna była wśród młodzieży „postępowość", wyrażająca się w płytkim ale jaskrawym antyklerykaliźmie. Przyszła wojna i zmieniła się epoka. Skończył się okres sceptycyzmu, przyszły czasy wiary. Przedewszystkiem wiary religijnej i wiary w naród.

Nie łudźmy się jednak. Szerzy się także wiara w zbawcze przekształcenie świata według doktryny marksowskiej. Jej wyznawcy tworzą swojego rodzaju anty - kościół. Żyjemy w epoce nietylko żarliwych wierzeń, ale i nowoczesnych wojen religijnych. Czasy takie znamionuje zawsze brak tolerancji, ale mimo to o ileż klimat ich jest zdrowszy, bardziej orzeźwiający, niż nastrój powszechnego wątpienia i krytycyzmu czasów przedwojennych? „Dziś Europa już nie jest tak dzika — pisała wówczas Konopnicka — choćby stos gorzał, skąd wziąć męczennika?..."

Oczywiście powstaje na tle tego zasadniczego podłoża duchowego pewne oddalenie między dwiema generacjami. Jednak nie należy pod tym względem przesadzać. „Starzy" nie myślą bronić swych pozycyj. Wielu z nich przeszło ewolucję i to dużo poważniejszą, niż młodzi. Odzyskali wiarę w rzeczy wieczne i wielkie, gdy przez lata całe żyli w okopach strzeleckich, w atmosferze śmierci. Niema dziś w Polsce zbyt wielu fanatyków, a jeszcze mniej bojowników wolnej myśli, socjalizmu, sceptycyzmu. Rzecz znamienna: wolnomyślicielstwo zaprzęga się dziś do rydwanu wiary w marksizm.

STARZY I MŁODZI

P. W. Charkiewicz oskarża w „Słowie" starsze pokolenie o grzechy wobec młodzieży:

„Starsze pokolenie w odrodzonej Polsce nigdy nie traktowało młodzieży, jako swych spadkobierców i następców, bo w spadku nic nie ma do przekazania a oprócz mętnej ideologji, przybranej w pstre łachmany blagierskiej deklamacji, następców zaś nie potrzebuje, bo chce żyć i używać dopóki sił starczy, — taką bowiem wyznaczyło sobie nagrodę za „przelewanie krwi" i „składanie ofiar na ołtarzu Ojczyzny"...

Oskarżenie to może odnosi się tylko do obozu sanacyjnego. Jeśli bowiem chodzi o nasz obóz, to przygotowywanie „spadkobierców i następców" odbywa się intensywnie, zwłaszcza od lat dziesięciu. Następcy ci zajmują już dzisiaj placówki najbardziej odpowiedzialne, zarówno przy warsztatach doktryny, jak i w ogniu walki. Nie będziemy precyzować, ale zdaje się ,że rozumiemy dobrze, kogo p. Charkiewicz ma na myśli, pisząc o tych, co „wyznaczyli sobie nagrodę" za „przelewanie krwi i składanie ofiar na ołtarzu Ojczyzny"...

CO U NAS JEST SENSACJĄ?

Świeżo mianowany prezesem Apelacji lwowskiej, p. Zbrowski, wygłosił mowę, która wywołała sensację. Wyrazem jej są artykuły w dziennikach. O czemże mówił p. Zbrowski? O potrzebie... niezawisłości sędziowskiej!... Tak daleko więc doszliśmy, że akcentowanie niezawisłości sędziowskiej, podstawy wymiaru sprawiedliwości, stanowi dziś przedmiot sensacji?

P. Zbrowski powiedział:

„Niezawisłość sędziowska jest kamieniem węgielnym wymiaru sprawiedliwości, jest warunkiem nieodzownym, aby sąd mógł spełnić zadanie, postawione mu wyraźnie przez obowiązującą konstytucję, a mianowicie strzeżenia ładu prawnego państwa i kształtowania poczucia prawnego społeczeństwa przez wymiar sprawiedliwości".

Niezawisłości sędziowskiej nie można, niestety, ani zadekretować, ani mowami narzucić. Niezawisłość ustala się przez długoletnie jej stosowanie. Każda przerwa w jej stosowaniu, każde jej obluźnienie — przynosi szkody, których powetowanie wymaga następnie długich lat.

Omawiając z racji mowy p. Zbrowskiego sytuację obecną sądownictwa, pisze słusznie „Il. Kur. Codz.":

„Sędzia zepchniety został do roli urzędnika, odrabia kawałki i słucha ukazów. Nacisk administracyjny na stan sędziowski daje się odczuwać w wielu zakresach — jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio. Sądownictwo jest źle dotowane, jest przeciążone pracą.

Awanse następują nietylko z punktu widzenia prawdziwych kwalifikacyj fachowych, których poziom ogólny niestety się obniża. Narybek jest coraz gorszy i coraz większe budzi zastrzeżenia w starszem pokoleniu prawników

Kult niefachowości, niestety, wtargnął już do sądownictwa. Ogólne obniżenie poziomu prawnictwa polskiego na tle nieposzanowania prawnika, na tle rugowania prawnika ze stanowisk urzędniczych, i tu, niestety, daje się odczuwać".

Teatry stołeczne

Fredro pod Verdun

„List" w „Warsztacie Teatralnym"

Niedzielnem wystawieniem „Listu" p. Stanisław Cegielski jeżeli nie rozpoczął nowej epoki w naszej „fredrologji" scenicznej, to w każdym razie znalazł nową wymowę dla autora" „Zemsty": podniesienie kurtyny ukazało nam w upiornem liljowo-zielonem świetle niewidocznego księżyca pobojowisko bitwy pod Verdun z resztkami wałów obronnych, połówką domu rozerwanego wybuchem ciężkiego pocisku i widniejącą w oddali również mocno nadwyrężoną wieżą wiejskiego kościółka, z której błyska krwawe światełko jakby ostatni przebłysk straszliwej rzeźni, która tam się odbyła.

Na tle tych makabrycznych dekoracyj kilku aktorów wykrzykuje z piskiem i skrzekiem słowa wdzięcznej komedyjki Fredry jak w upiornej farsie: Woszczerowicz jako niesamowity homunculus, Gralicki w niesamowitym czepku i szlafroku i Roland z kokieteryjnym rzędem guzików na spodniach (freudyzm symboliczny!).

A wszystko razem funta kłaków nie warte dla tej prostej przyczyny, że nie spełniono elementarnego wymagania sztuki: nie nauczono się jej porządnie i co gorsza nie nauczono się akcentować właściwych słów. Jeszcze raz niestety stwierdzić muszę demoralizowanie młodych adeptów reżyserskich w schillerowskiej szkole, która zmusza ich do silenia się na niezwykłe i oryginalne koncepcje wystawiania tradycyjnych sztuk, a zaniedbuje najprymitywniejszych dla reżysera rzeczy: współpracy z aktorami, którzy powinni rozumieć co gadają i starać się o to, żeby widzowie też rozumieli. Jeżeli nie mamy zrezygnować z klasycznego naszego repertuaru, to reżyserzy młodego pokolenia powinni posiąść trudną sztukę wystawiania dramatów wierszowanych. Dlatego poszedłem z zainteresowaniem na „List" i niestety obawy moje się sprawdziły. Nie umiejąc sobie dać rady z rytmem fredrowskim szczególnie dokuczliwym dla współczesnego wrażliwego na te rzeczy ucha, aktorzy starają się ten rytm zabić najfantastyczniej akcentując zupełnie nieodpowiednie wyrazy. Nie osiąga to skutek, bo spod chaosu akcentowego wyłania się katarynka, z którą zupełnie inaczej należy postępować, aby nie raziła, a zato sens zostaje zabity doszczętnie. Tu tkwiło najtrudniejsze, choć najprostsze zadanie p. Cegielskiego, który zaniedbał je zupełnie puszczając się na wyższe kombinacje. Odpowiedziałby nam zapewne, że to był tylko szkic reżyserski, a chodziło o koncepcję i jedność efektu — i to jest właśnie fałszywe założenie; jedność efektu bowiem buduje się przedewszystkiem na wydobyciu całej treści z djalogu i odbudowaniu przy odtwarzaniu scenicznem konstrukcji zasadniczej dzieła nadanej mu przez autora. Że młody reżyser tego nie zrozumiał, to wina nie jego, lecz szkoły mędrków, w której się uczy. Ostatni pokaz „Warsztatu teatralnego" nie napawa nas otuchą jeśli chodzi o przyszłość naszej kultury teatralnej. A że to wszystko jest zmonopolizowane przez p. Schillera, który dostał w pacht całe młode pokolenie, wątpimy żeby się co zmieniło. Bardzo to smutne, zważywszy, że od młodych oczekuje się przedewszystkiem przebudowania naszego obecnego życia. A do tego należy podchodzić z gorącem sercem, ideą, przejęciem się tem wielkiem zadaniem i jego świadomością. Nie zaś ze snobizmem, pretensjonalnością, i szukaniem dawno już spowszedniałej niezwykłości sprzed 30 lat. Czekamy z zainteresowaniem na dalszy ciąg po wakacjach, żywiąc mocną nadzieję, że będzie lepiej.

ANDRZEJ MIKUŁOWSKI.

KONCERTY W STOLICY

Poranek symfoniczny. Koncert orkiestry A. Sielskiego

Sezon koncertowy dobiega końca. Daje się to wyczuć na „Porankach" świątecznych: frekwencja publiczności wciąż słabnie, zwłaszcza w dnie, kiedy pogoda dopisuje.

Ostatni Poranek niedzielny poświęcony był twórczości C. Saint - Saëns'a, zapewne z powodu, iż w roku bieżącym upływa 100 lat od dnia przyjścia na świat tego sławnego kompozytora francuskiego. W programie Poranku umieszczono dwa poematy symfoniczne: „Phaëton" oraz „Danse macabre" i dwa koncerty, najbardziej popularne: fortepianowy G-moll i wiolonczelowy. Orkiestrą dyrygował Wal. Bierdiajew. Trzymał on mocno w garści zespół naszych filharmoników, dobrze regulował natężenie brzmienia grup instrumentalnych, frazował ze smakiem.

Partję solową w koncercie G-moll grała p. Familjer - Hepnerowa, pianistka świetnie władająca techniką, myśląca i wybitnie muzykalna. Gra jej, pełna blasku wirtuozowskiego oraz wewnętrznego skupienia, nieskazitelnie czysta, mocna i jasna w rytmie, doskonałe czyniła wrażenie.

Drugi solista, p. Edward Sienkiewicz, bodaj po raz pierwszy wystąpił samodzielnie na estradzie Filharmonji. Jest to wiolonczelista młody, niewątpliwie utalentowany, posiadający dźwięczny i śpiewny ton, duży zasób techniki i muzykalność nieprzeciętną.

Mając te, poważne, walory p. Sienkiewicz świetnie interpretował koncert Saint - Saëns a.

Niestrudzony organizator dętych zespołów orkiestrowych, Aleksander Sielski, który przed kilkunastu laty wsławił się, jako dyrektor Orkiestry Reprezentacyjnej, naprawdę pierwszorzędnej, stworzył obecnie nową orkiestrę o podobnym charakterze. Jest to Orkiestra Zbrojowni Nr. 2. Inne są dziś czasy, inne środki materjalne i fachowe, inne też muszą być rezultaty. Dawna „Orkiestra Reprezentacyjna" Sielskiego, która z powodzeniem koncertowała nawet w Filharmonji, dziś jest ideałem nieosiągalnym. Obecna orkiestra, której pierwszy występ odbył się w sobotę w sali Konserwatorjum, może być traktowana tylko jako zaczątek pracy. W tej chwili i liczba grających (za mało klametów i wogóle drewnianych!) i ich wyrobienie techniczne nie idą tak daleko, jak to było przed laty.

Znając jednak energję, zapał i umiejętność p. Sielskiego, wierzymy, że stworzy on stopniowo orkiestrę, na wysokim stojącą poziomie. Trzeba przecież zacząć — i p. Sielski zaczął odnowa, organizując Orkiestrę Zbrojowni Nr. 2.

W koncercie, który cieszył się powodzeniem, udział brali soliści tej miary, co Ign. Dygas (Karłowicz i Paderewski) i M. Bojar. Przemieniecka (Moniuszko). Czynny był nadto chór pracowników tejże Zbrojowni Nr. 2, którego kierownikiem jest p. K. Jezierski. Zbrojąc wojsko polskie pracownicy Zbrojowni umilają snać sobie życie muzyką i śpiewem. Chwali się im to bardzo.

W. S.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Przeróbka sztuki Zapolskiej. — W Kolonji w teatrze miejskim odbyła się premjera sztuki p. t. „Der Weisse Adler", przerobionej ze sztuki Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Tamten". Sztuka wyreżyserowana przez Alfonsa Gedarda odniosła sukces i była przyjęta przez licznie zgromadzoną publiczność długotrwałemi oklaskami. Na premjerze oprócz miejscowej polonji z konsulem Korsakiem na czele obecni byli liczni reprezentanci świata literackiego, artystycznego i prasy. Wobec dużego sukcesu premjery, sztuka będzie grana przez sezon letni w Kolonji, zaś zimą wystawiona zostanie w Berlinie w jednym z teatrów państwowych.

Ku czci Sienkiewicza w Nowym Jorku. — Staraniem klubu polskiego na Uniwersytecie Columbia odbył się wieczór literacki ku czci Henryka Sienkiewicza Po zagajeniu zebrania przez dziekana wydziału slawistyki dr. J. D. Prince, wygłosili odczyty prof. A. P. Coleman o polskiej literaturze współczesnej oraz ks. S. Sobieniowski o Henryku Sienkiewiczu.

KRONIKA MUZYCZNA

Włoska nagroda muzyczna. — Królewska Akademja Włoch przyznała nagrodę kompozytorowi Virgilio Brancaiemu za jego ostatni utwór „Hymn tryumfalny na cześć Mussoliniego".

KRONIKA KULTURALNA

„Halka" Moniuszki z Turynu. — Rozgłośnia turyńska daje w cyklu wielkich oper również operę Moniuszki „Halkę", Polskie Radjo skorzystało z okazji, by dać możność polskiemu radjosłuchaczowi posłuchania naszej opery narodowej w wykonaniu najlepszych sił włoskich i audycję tę transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie polskie. Niezwykle ciekawa ta audycja odbędzie się dnia 20 czerwca o godz. 20,40.

ZJAZDY NAUKOWE

Kongresy międzynarodowe w czerwcu. — W czerwcu odbędą się m. in. następujące kongresy międzynarodowe: 9.VI — Międzynarodowa konferencja hydrologiczna państw bałtyckich w Rydze. W skład delegacji polskiej wchodzą: pp. Tadeusz Zubrzycki, kierownik Instytutu Hydrograficznego i Alfred Rungo. 8—13 — Międzynarodowy Kongres Numizmatyczny w Londynie, 22 — 27 — Międzynarodowy Kongres inżynierów - chemików w Londynie, związany ze światową konferencją energetyczną, która odbędzie się w Waszyngtonie w dn. 7 — 12 września r. b. 22 — 26 „Journées Medicales" w Brukseli z udziałem delegacji polskiej. 21 — 26 Międzynarodowy Kongres współpracy naukowej w Kopenhadze. 22 — 26 — Międzynarodowa konferencja w sprawie badania gruntów w Cambridge w St. Zjednoczonych. 20 — 22 — Zjazd Czerwonego Krzyża młodzieży państw bałtyckich w Rydze.

OCHRONA ZABYTKÓW

Zabytki architektoniczne Pucka. — Puck, prastary gród nadmorski posiada wiele przepięknych architektonicznych zabytków, z pośród których wyróżniają się malownicze kamieniczki bogatych mieszczan puckich z XVII stulecia, znajdujące się na rynku. Staraniem burmistrza Pucka p. mjr. Jana Szkuty, wszystkie historyczne kamieniczki, utrzymane w stylu gdańskim zostały odnowione, a wygląd ich doprowadzony do takiego stanu, jaki miały przed wiekami. Szereg zabudowań, postawionych w tak zwany pruski mur, szpecących miasto, został rozebrany. Domy nowsze zostały odnowione. Zarząd miasta zabiega, by z wyjątkiem starego spichlerza na ul. Portowej w Pucku uległy rozbiórce domy i zabudowania gospodarcze, zasłaniające widok na najwspanialszy zabytek wybrzeża, prastary kościół farny w Pucku. Prace w tym kierunku już zostały podjęte, gdyż rudery od strony południowej fasady już rozebrano. Puck przez odsłonięcie swych historycznych pamiątek zyska bardzo wiele, gdyż stanie się jednym z ciekawszych ośrodków turystycznych naszego wybrzeża.

SZKOLNICTWO

Nowa szkoła techniczna. — Z nowym rokiem szkolnym przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie otwarte zostanie gimnazjum elektryczne obok istniejącego już gimnazjum mechanicznego.

ZE ŚWIATA

Muzeum stenoraktylografji. — Dnia 1-go czerwca nastąpi w Bayreuth otwarrie muzeum „Haus der deutschtn kurzschrift". Bibljoteka obejmuje 30,000 dzieł z zakresu stenografji, jakoteż cenny zbiór stenogramów Gabelsbergera i innych sławnych stenografów niemieckich i zagranicznych. Muzeum maszyn do pisania zawiera pokazy maszyn wszelkich systemów od najdawniejszych do najbardziej nowoczesnych. Muzeum składa się z 60 sal, w tej liczbie 6 wielkich sal wykładowych.

Obrady i nowe władze Tow. Historycznego

Polskie Towarzystwo Historyczne odbywa obecnie we Lwowie doroczne zebranie, na które zjechali się wybitni historycy z całej Polski. W środę toczyły się obrady zarządu głównego P. T. H. pod przewodnictwem wiceprezesa dyr. archiwum państw. Eug. Barwińskiego. W czwartek 21 bm. na walnem zgromadzeniu delegatów Polskiego Tow. Historycznego, po rozpatrzeniu całorocznej działalności odbyły się wybory nowego zarządu głównego.

Towarzystwo Historyczne w r. b. oparło się kryzysowi i dzięki poparciu członków i subwencjom Rządu wydało szereg publikacyj, przedewszystkiem Kwartalnik Historyczny, Wiadomości Historyczno - Dydaktyczne, oraz 2 tomy Pamiętnika Zjazdu Wileńskiego, razem 2100 stron druku, oprócz wydawnictw Oddziałów. W ramach T-wa odbyło się 140 posiedzeń z 155 referatami. Tak więc pięćdziesiąty rok działalności T-wa zaznaczył się dalszym rozwojem. Do nowego Zarządu powołano: Prezes Franciszek Bujak; wiceprezesi Eugenjusz Barwiński, Stanisław Kętrzyński (Warszawa), Władysław Semkowicz (Kraków), Kazimierz Tymieniecki (Poznań), Stefan Ehrenkreutz (Wilno); członkowie: Jan Dąbrowski (Kraków), Bronisław Dembiński (Poznań), Mieczysław Gębarowicz (Lwów), Oskar Halecki (Warszawa), Marceli Handelsman (Warszawa), Kazimierz Hartleb, Stefan Inglot (Lwów) Ludwik Kolankowski (Warszawa), Stanisław Kutrzeba (Kraków), Otton Laskowski (Warszawa), Zygmunt Lorentz (Łódź), Stanisław Łempicki (Lwów), Wincenty Łopaciński (Warszawa), Teofil E. Modelski, Feliks Pohorecki, Kazimierz Tyszkowski, X. Józef Umiński, Tadeusz Urbański (Lwów).

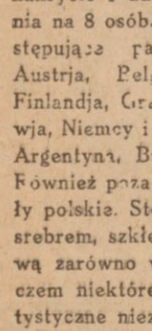

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE" kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Nowe wystawy

Wystawa dekoracyj stołów. — Na przeciąg jednego tygodnia sale warszawskiego Instytutu Propagandy Sztuki goszczą oryginalną wystawę. Oto Komitet Propagandy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, prowadzony przez p Jadwigę Beckową, postanowił dać krajom obcym, reprezentowanym w Polsce możność pokazania nam swojej kultury w dziedzinie, która w stosunkach towarzyskich międzynarodowych odgrywa poważną rolę artystyczną i propagandową - organizując konkurs na dekorację stołów. Tematem konkursu, którego celem było pokazanie na przykładzie zastawy stołowej i różnic charakterystycznych w tej dziedzinie, odpowiadających smakowi i kulturze danego kraju - było nakrycie i udekorowanie stołu do śniadania na 8 osób. W wystawie biorą udział następujące państwa: Stany Zjednoczone, Austrja, Belgja, Chiny, Czechosłowacja, Finlandja, Grecja. Holandja, Italia, Jugosławja, Niemcy i Szwecja oraz poza konkursem Argentyna, Bułgarja, Norwegja i Węgry. Również poza konkursem wystawiono 3 stoły polskie. Stoły nakryte i udekorowane są srebrem, szkłem, porcelaną i bielizną stołową zarówno współczesną jak i starą, przyczem niektóre z nich stanowią objekty artystyczne niezwykłej wartości.

Dwa stoły polskie, wystawione poza konkursem udekorowała p. J. Prażmowska: jeden z nich współczesny udekorowany i nakryty wyrobami II Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, Ćmielowa i Zawiercia oraz stół do śniadania myśliwskiego, zastawiony wyrobami ludowemi. Trzeci stół z porcelaną belwederską, sztućcami do deseru z Korca, szkłem Urzeckiem i t. d. urządziła p. Helena Potocka.

Jury konkursu, w skład którego weszli pp. art. malarz Stanisław Czajkowski, prof. Wojciech Jastrzębowski, rektor Akademji Sztuk Pięknych w W-wie, arch. J. Nagórski, Helena Potocka, Olga Romerowa, prof. Tadeusz Pruszkowski oraz doradca artystyczny Min. Spraw Zagr. p. Jerzy Warchałowski, przyznało 2 pierwsze nagrody Szwecji i Chinom, a drugie nagrody — Niemcom, Austrji, Finlandji i Francji. Odznaczenia honorowe otrzymały: Włochy, równorzędne dalsze: Belgja, Stany Zjednoczone, Grecja, Holandja i Czechosłowacja.

Nowe wystawy w Poznaniu. — Galerja im. Mielżyńskich w Poznaniu urządziła wystawę starych portretów polskich, wśród których znajdujemy m. in. portret Augusta III, J. J Baléchou, sztycharza francuskiego z połowy VXIII wieku,, portret Klementyny Sobieskiej wnuczki króla Jana III i żony Jakóba Stuarta, rytowany przez nadwornego sztycharza Ludwika XIV P. Drevet, portret Henryka Walezjusza. Ciekawy jest sztych Copina, przedstawiający króla Stanisława Leszczyńskiego z czasów jego wygnania w Lotaryngji. Król tutaj jest bardzo mało podobny do znanego portretu Jana Matejki. W salonie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarta została wystawa morska obrazów Bronisława Bartla. W wystawie bierzącej biorą udział Batycki, Graczyński, Kornicka, Marczewski, Roguski, Smogulecki i Sonnewend.

Nowe wystawy w Zachęcie. — W sobotę odbyło się w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych otwarcie nowych wystaw, a mianowicie: wystawy Koła Marynistów Polskich, wystawy „Grupy Dziesięciu" z Krakowa, kolekcyj prac Błażeja Iwanowskiego, Józefa Kidona, Marcelego Nałęcza - Dobrowolskiego i Tadeusza Nartowskiego oraz wystawy ogólnej.

Nowe książki

Skoczylas Ludwik. Szlakiem Piotra Skargi, Kraków 1936 r. Pod powyższym tytułem, a w związku z uroczystościami z 400 setną rocznicą urodzin wielkiego kaznodziei ukazała się w wydawnictwie „Obrona Prawdy" bardzo pożyteczna choć niewielka rozmiarami broszura znanego krakowskiego polonisty, autora pięknej popularnej pracy o Wyspiańskim. W ośmiu rozdziałach charakteryzuje Skoczylas postać Skargi, analizuje jego politykę religijną, dążącą do umocnienia fundacji katolicyzmu w Polsce, a zwalczania herezji, jego walkę o moralność życia publicznego i państwowego — oraz o praworządność. Na tle tych wywodów analitycznych daje autor wskazania na dziś, streszczając się w wezwaniu do wytworzenia zdecydowanej postawy wobec szerzącego się bezbożnictwa i wolnomyślicielstwa i do dążenia do usunięcia niedomagań prawnych. „Kłamliwemu mirażowi szczęścia, obiecywanego przez komunistów, trzeba przeciwstawić prawdziwy obraz ładu, sprawiedliwości i miłości", opartych na zasadach katolickich. Broszura bardzo interesującą, napisana jasno z głębokiem przekonaniem wypowiadanych sądów, zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. *(Aem.)*

Z ekranów stołecznych

„UPIÓR NA SPRZEDAŻ" W KINIE „ATLANTIC"

Dość już dawno nie widzieliśmy René Clair'a, to też z radością powitałem zapowiedź ukazania się jego filmu w Atlantic'u. Spróbował też René Clair nowego rodzaju — komedji z akcentami satyry. Nie zawiodło jego zawsze świeże i oryginalne spojrzenie na rzeczy, wydobywające nieoczekiwane efekty plastycznej kompozycji obrazu, powiązań treści, świeżego humoru. Niezwykła subtelność tego reżysera pozwala mu grać efektami, których głównym walorem jest ich prostota. Widz, otrzaskany z rutyną filmów amerykańskich, często aż męczących przez swą poprawność, rzetelną robotę i pewną, mimo wszystko stereotypowość pomysłów — doznaje tu wrażenia, jakie daje orzeźwiająca kąpiel w czasie upału. Kąpiel jest tu słowem odpowiedniem. W filmach René Clair'a najistotniejszą bodaj wartością jest ich specyficzna, pełna esprit atmosfera, która otacza widza lekkiemi, miłemi falami.

„Upiór na sprzedaż" to komedja, w której reżyser wygrywa dwa stare, ale zawsze świeże motywy — komizm Szkotów i Ameryki. Daje to okazję do pełnych humoru zestawień starej kultury europejskiej z nowobogacką kulturą Ameryki. René Clair zresztą niewiele sobie robi z możliwości satyrycznych tego zestawienia — poprostu bawi się niem, bawi się doskonale i jego szczery humor, poprzez mistrzowskie efekty filmu, udziela się widzowi. *H. Eys.*

„PAPUA" W KINIE ROMA

Kino „Roma", które powitaliśmy z radością i uznaniem, jako placówkę czysto polską i mającą zdecydowany pion ideowy — po kilku dobrych programach sprawiło zawód. Niespodziewany — bo sądząc po założeniach ideowych tej placówki i doświadczeniu dotychczasowych programów, byliśmy pewni, że w tym kinoteatrze będzie można znaleźć zawsze filmy o wysokim poziomie artystycznym. Aż tu nagle „Papua" — film zupełnie marny, a przytem budzący inne wątpliwości. Główna bohaterka filmu występuje prawie cały czas półnaga. W intencji reżysera ten „pieprzyk" miał być niewątpliwie lekarstwem na artystyczne niedomagania filmu. Przykro nam, że zmuszeni jesteśmy pisać te słowa — ale właśnie w stosunku do tego kina widz polski wrażliwy jest na jakość programów.

Pod znakiem Krzyża i Miecza!

Ślubowanie młodzieży akademickiej

(Od własnego korespondenta)

Częstochowa, w maju

Duchowa stolica Polski, a wraz z nią cały nasz kraj przeżył znowu wspaniały dzień, niezbicie dowodzący w jakim kierunku następują przemiany moralne, psychiczne narodu polskiego. Ślubowanie młodzieży akademickiej, obwołującej uroczyście Matkę Boską Częstochowską, swą *Patronką*, wyraźnie nawet ostatnim ślepym i głuchym wskazało, że młoda Polska wkracza w życie pod znakiem krzyża i miecza.

Kto spędził wigilję i sam dzień ślubowania w grodzie podjasnogórskim, nie może mieć najmniejszej wątpliwości, iż dla kilkudziesięciu tysięcy uczestników pielgrzymki, w tem dla kilkunastu tysięcy akademików, uczucie katolickie, jest najściślej złączone z uczuciem narodowem. Jesteśmy katolikami, więc kochamy swój naród!

POWAGA, SPOKÓJ, SIŁA

Uczestnicy i świadkowie niedzielnej uroczystości w Częstochowie zgodnie stwierdzają, iż panował nastrój zdecydowanej powagi, spokoju oraz imponującej siły, jaka wprost biła z postawy zebranej młodzieży akademickiej, oraz kilkudziesięciu tysięcy członków Stronnictwa Narodowego, zwłaszcza zaś dzielnych chłopów z powiatu radomskiego, opoczyńskiego, częstochowskiego, jacy tłumnie się stawili na uroczystość swych kolegów i towarzyszy walki o Wielką Polskę.

TYSIĄCE MIECZYKÓW I JASNYCH KOSZUL

Młodzież polska zgodnie ze słowami Hymnu Młodych „patrzy w Polski Znak i Krzyż", dlatego też młodzi pielgrzymi swój ukochany mieczyk po wieźli do grodu podjasnogórskiego. Roiło się od mieczyków, nie tylko w klapach marynarek i mundurów, ale też i na sztandarach akademickich, oraz na wagonach pociągów, narysowano wiele mieczy Chrobrego...

Wśród przepięknej, upalnej pogody majowej doskonale się prezentowały jasne koszule rosłych narodowców.

Świetnem uzupełnieniem mieczyków i jasnych koszul był wzorowo przestrzegany zwyczaj witania się podniesieniem prawej ręki do góry wraz z gromkiem „czołem!"

OWACJE NA CZEŚĆ LWOWA

Dzielna młodzież lwowska była przedmiotem gorących owacyj ze strony innych środowisk akademickich, jak i narodowej Częstochowy. Postawa Lwowian imponowała wszystkim. Przed odjazdem pociągów lwowskich doszło do charakterystycznego incydentu. Młodzież, która przyjechała udekorowanymi w miecze pociągami, dowiedziała się, że policja zdjęła z parowozu proporzec narodowy. Natychmiast młodzież wysiadła z pociągu — domagając się zwrotu proporca. Momentalnie zatarasowano tory, wskutek czego kilka pociągów odeszło z opóźnieniem.

Naturalnie w krótkim czasie proporzec dumnie powiewał w rękach Lwowian.

Przemówienie przedstawiciela środowiska lwowskiego mgr. Witolda Nowosada na akademji na placu jasnogórskim wywarło mocne wrażenie na wszystkich zebranych.

Z NAMI LUD!

Wspaniałą okrasą ślubowania akademickiego był tłumny udział chłopów - narodowców, którzy specjalnie wybrali się na tę uroczystość niemal z całego kraju.

Świetna postawa chłopów radomskich i opoczyńskich budziła szczery zachwyt i dała okazję do niezwykle serdecznej manifestacji na cześć chłopa polskiego. Prawie do północy na placu dworcowym oraz na peronie nie było końca okrzykom na cześć Polski narodowej, na cześć Romana Dmowskiego, na cześć chłopa i robotnika polskiego. Robotnicy częstochowscy oraz specjalne delegacje członków Stron. Narodowego i „Pracy Polskiej" z Sosnowca (koło Pogoń) wzięły udział w ślubowaniu.

Młodzież akademicka, chłopi i robotnicy narodowi kilkakrotnie manifestowali na cześć wojska polskiego — tembardziej, iż garnizon częstochowski okazał wiele życzliwości i pomocy pielgrzymce akademickiej.

Oczywiście tałatajstwa żydowsko - socjalistycznego nie było na ulicach ani na lekarstwo...

KRZYŻ I MIECZ

Przebieg ślubowania akademickiego raz jeszcze dowiódł, jak ścisły związek zachodzi między katolicyzmem a ruchem narodowym w Polsce.

Tłumny zjazd i udział szeregów Stronnictwa Narodowego w uroczystościach ślubowania, wzruszający udział b. więźniów Berezy — członków Str. Nar. w niedzielnej uroczystości, stanowisko prasy narodowej (częstochowska „Gazeta Narodowa" wydała specjalny numer, poświęcony pielgrzymce), mówią same za siebie.

Ślubowanie akademików na wierność ideałom swego Narodu jest jeszcze jednym etapem ku zdecydowanej przemianie stosunków moralnych w Polsce.

Pod niezawodnym znakiem krzyża i miecza kształtować się będą losy katolickiego państwa narodu polskiego!

STEN.

Z Zachodu na Wschód

Zebranie organizacyjne Związku Zachodniego w Inowrocławiu. Referat dyr. Wł. Mieczkowskiego

(Od własnego korespondenta)

Inowrocław, w maju.

W hotelu Basta w Inowrocławiu zgromadziło się około 100 osób, reprezentujących świat handlu, przemysłu i rzemiosła, a także inteligencję. Na zebraniu tem założono koło inowrocławskiego Związku Polskiego (Zw. Popierania Polskiego Stanu Posiadania), który centralę swą ma w Poznaniu.

Zebranie zagaił p. dr. L. Znaniecki oświadczeniem, że zwołał je na podstawie porozumienia z towarzystwami kupieckiemi i rzemieślniczemi oraz powitaniem prezesa Zw. Polskiego i b. dyrektora Banku Polskiego p. dr. Mieczkowskiego z Poznania. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Stefana Knasta, a do prezydjum pp.: Łapkę, Jaskólskiego, Chmarę, Lewandowskiego i dr. Ligęzę. Następnie zabrał głos p. dr. Mieczkowski, wygłaszając nader ciekawe i żywe przemówienie na temat celów Związku Polskiego.

Chodzi więc przedewszystkiem o to, aby mieszczaństwo na całym obszarze Polski było rdzennie polskie, a więc o hasło, które na ziemiach zachodnich już 100 lat temu rzucił Karol Marcinkowski. Wówczas hasło to zdawało się nieosiągalne, miasta i miasteczka, u nas w wielkopolsce i na Pomorzu były zażydzone i zniemczone, w takim np. Inowrocławiu Żydów było wtedy 80 proc. ogółu mieszkańców, w Poznaniu 21 proc. Tymczasem dzisiaj — jakże jest inaczej! Ziemie zachodnie jako jedyne w Polsce mają normalną strukturę społeczną.

Wiemy jak jest na wschód od naszych ziem, tam właśnie stworzyć należy mieszczaństwo polskie. To jest i musi być możliwe! Tamtejsze społeczeństwo właśnie od Wielkopolan spodziewa się pomocy. Wiadomo, że u nas zaczyna być ciasno, tymczasem tam, na terenach zażydzonych młodego i rzutkiego kupca i rzemieślnika polskiego czekają ogromne możliwości.

Ta akcja osiedleńcza, to jest główne zadanie Związku Polskiego, który narazie przedewszystkiem zajmuje się ziemiami należącemi jeszcze do t. zw „Polski A" (mniej więcej do Wisły). Systematyczna ta praca, prowadzona przez Związek Polski, który jest organizacją zarejestrowaną i ściśle apolityczną, daje już bardzo dobre rezultaty. I tak np. w samym Płocku w ciągu jednego roku planowej akcji powstały 32 nowe placówki gospodarcze polskie, wszystkie prosperują doskonale. Ruch ten jest już tam żywiołowy. I właśnie wielkopolscy fachowcy muszą tam być pionierami. Oczywiście, że równocześnie Zw. Polski dba także o to, aby nie dopuszczać Żydów na ziemie zachodnie.

Po tym referacie wywiązała się żywa dyskusja, która wykazała, że Związek Polski spotkał się na terenie kujawskim z wielkiem zainteresowaniem i poparciem, jednogłośnie bowiem postanowiono utworzyć w Inowrocławiu koło Związku Polskiego.

ŁÓDŹ

Na sezon wiosenny gustowne
KRAWATY I KOSZULE
poleca firma
HENRYK SPODENKIEWICZ
Łódź, Piotrkowska Nr. 128.

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: wtorek „Głowa w pętli".
Kina polskie:
Apollo: „Mleczna droga".
Prmoień: „Wiktor czy Wiktorja".
Stella: „Wesoła rozwódka" i „Sztandar wolności".
Sztuka: „Annapolis".
Świt: „Bella Donna".
Uciecha: „Niewidzialny promień".

Akademicy przed sądem. — Przed krakowskim sądem okręgowym toczył się proces przeciw studentom U. J., oskarżonym o zajścia 14 listopada 1914 r. Sprawa ta była swojego czasu rozpatrywana w trybie administracyjnym, wtedy oskarżeni zostali zasądzeni na karę aresztu od dni 4 do 14. Na skutek wniesionego sprzeciwu od wyroku starościńskiego sprawa rozpatrywana była w sądzie okręgowym. Na rozprawie tej jako świadek zeznawał podkomisarz PP. Olearczyk, następnie świadek posterunkowy służby śledczej Szczepanek, który wiedział jak tłum akademików złożony z kilkuset osób utworzył pochód, w czasie którego wnosił okrzyki na cześć Obozu Narodowego i śpiewu „Hymn Młodych". Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Bez światła. — W piątek w nocy około godz. 11-tej zgasły na terenie Krakowa wszystkie lampy elektryczne. Miasto zaległa nieprzenikniona ciemność, w lokalach publicznych, kinoteatrach zapalono pospiesznie świeczki i lampy naftowe. Początkowo przypuszczano, iż wybuchł strajk pracowników miejskich. Jak się okazało, światło zgasło na skutek defektu w maszynie. Ciemność w Krakowie trwała przez 35 minut.

Odczyt prof. Folkierskiego. — We wtorek 26 b. m. o godz. 7 wieczór na zebraniu plenarnem Młodzieży Wszechpolskiej U. J. dr. Władysław Folkierski wygłosi odczyt na temat „Walka o narodową Francję". Wstęp 10 gr.

49 osób oskarżonych o zajścia w dniu 23 marca. — Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie ukończyła dochodzenia przeciw 49 osobom oskarżonym o udział w demonstracjach 23 marca b. r. pod województwem i Barbakanem. Akt oskarżenia wniesiony został do Sądu Okręgowego. 33 oskarżonych przebywa w aresztach. 16 odpowiadać będzie z wolnej stopy. Rozprawa odbędzie się w czerwcu i potrwa 3 tygodnie. Rozprawa przeciw tym, którzy wybijali szyby w czasie zajść odbędzie się wcześniej.

Dwa prądy wśród ludowców

(Od własnego korespondenta)

Kraków, w maju.

W ub. czwartek Krakowski Zarząd P.P.S. oraz Zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego ogłosiły afiszami odczyt Kaz. Czapińskiego, na tematy zagraniczne w sali Starego Teatru. Sobotni „Naprzód" ogłasza sprawozdanie z tego odczytu: w prezydjum zebrania, obok licznych działaczy P.P.S., zasiedli dwaj reprezentanci ludowców: kierownik Domu Ludowego b. poseł Szczepański (grupa Putka) i młody sekretarz Stronnictwa Ludowego, Mierzwa. Po odczycie p. Czapińskiego przemawiał p. Mierzwa, poczem uchwalono rezolucję bardzo „demokratyczną" i bardzo... „antyfaszystowską".

„Naprzód" bardzo reklamuje nową spółkę i wygrywać ją usiłuje jako „porozumienie chłopów i robotników" przeciw Obozowi Narodowemu w Polsce.

Spółka — niezbyt solidna, a co ważniejsza niezbyt straszna.

Niezbyt — solidna! Wśród krakowskich ludowców patronuje jej piątka: Putek, prof., Kot, Bielenin, Szczepański i Mierzwa, poza pierwszym, nie reprezentująca w terenie nic. Tej grupie przeciwstawiają się energicznie chłopi ludowcowi, a z przywódców: Bobek, Graszka, Kędzior, Marchlewski, Lasocki, Madejczyk, Krzciuk. Grupa pierwsza ma pewne oparcie w prezesie Wydziału Wykonawczego, p. Rataju, który jednak, zalecając flirt z P. P. S. i N. P. R., ostrzega przed programowem łączeniem się. W rezultacie każdy z działaczy ludowych prowadzi własną politykę i własną taktykę.

Pp. Kot i tow. biorą udział w manifestacjach socjalistycznych. Poszły za nim w dniu 1 maja tylko drobne lokalne grupy ludowców, np. w Gorlicach. Stroną atakującą i narzucającą się z przyjaźnią, są jednak socjaliści, a nie ludowcy. Socjaliści oficjalnie zawiadomili ludowców o swej w „100 procentach wiernej i lojalnej" solidarności. Socjaliści zaprosili organizacje ludowcowe do udziału w pochodach i akademjach 1-majowych. Socjaliści obecnie zgłosili swój udział w manifestacjach ludowców w dniu Zielonych Świąt.

Ludowców krępuje bardzo owa przyjaźń. Komunikują nam, iż zarządy ludowców w Tarnowie i Nowym Targu przyjęły zgłoszenia organizacyj socjalistycznych do pochodu z wyraźnem zastrzeżeniem, że w szeregach socjalistycznych nie wezmą udziału Żydzi. Nawet lewicowi ludowcy spod znaku Putka, Kota, i Mierzwy tak uroczyście w swoje święto polityczne z Żydami pod rękę paradować nie chcą.

W sprawę tę wdały się ostatecznie władze naczelne ludowców: zastrzegły się na udział delegacyj P.P.S., ale nie na ich sztandary i masówki. Zielone manifestacje mają mieć charakter chłopski ludowcowy.

Sprawa gmatwa się jednak przez to, że nie wszyscy działacze ludowi słuchają instrukcji swoich władz naczelnych. Zarząd powiatowy ludowców w Przyworsku dostał się pod wpływy znanego Uniwersytetu Ludowego w Gaci. Grupa pisarzy ludowych z Czuchnowskim na czele, choć oficjalnie ludowcowa, idzie bardzo radykalnie. Grupa ludowców w Gorlicach głosi hasła „frontu ludowego". W rezultacie dywersyjna robota socjalistów, wywołała u ludowców tarcia, kłótnie i rozłamy.

Socjaliści stracili wpływ na wsi. Usiłują się obecnie dostać spowrotem na wieś przez przyjaźń z ludowcami, przez „sojusz chłopów i robotników", przez „front ludowy". Czy się tą drogą na wieś dostaną? Wątpimy. Ale ludowców rozbiją i organizację im rozwichrzą.

Nie nasza to strata, ani nie nasze zmartwienie.

M. N.

Z CAŁEGO KRAJU

BYDGOSZCZ

Wspaniały zjazd Stronnictwa Narodowego. — W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się w Bydgoszczy zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego. Liczba obecnych na zebraniu zjazdowem przekroczyła 2.000 osób, aczkolwiek po drodze część dążących na zjazd w różnych punktach zatrzymywano.

Już wczesnym rankiem zapełniać się zaczął ogród Resursy Kupieckiej, gdzie władze powiatowe Stronnictwa miały odebrać raporty od kierowników placówek przed wyruszeniem do kościoła Najśw. Serca Jezusowego na uroczyste nabożeństwo. Po raporcie wyruszyli członkowie Str. Narod. chodnikami do świątyni.

Nabożeństwo celebrował w zapełnionym po brzegi kościele ks. Gierszewski. Podniosłe kazanie patrjotyczne, uwypuklające znaczenie zdrowego ruchu katolicko - narodowego, prowadzonego z energją przez Str. Nar. wygłosił ks. Rólski. Nabożeństwo rozpoczęło się od odśpiewania chórem starej pieśni rycerskiej „Bogurodzica", a zakończyły je potężne dźwięki „Boże, coś Polskę".

Gdy uczestnicy zjazdu powrócili do ogrodu Resursy Kupieckiej, cała przestrzeń tego ogrodu wypełniła się zwartym tłumem członków Stronnictwa Narodowego z Bydgoszczy i licznych reprezentacyj z kół miejskich i wiejskich w powiecie. Stawili się także delegaci z powiatu szubińskiego, wyrzyskiego i żnińskiego.

Zagaił zebranie zjazdowe prezes b. poseł Lewandowski. Po odśpiewaniu „Pieśni bojowej" i uczczeniu przez chwilę ciszy i powstaniu z miejsc pamięci ofiar walki o Polskę narodową, przystąpiono do referatów. O obowiązkach narodowców w chwili obecnej mówił p. Lewandowski, o potrzebie walki ze wzrastającą falą komunistyczną — prezes okręgowy Str. Narod. dr. Czesław Meissner, ogólnem położeniu Polski i organizacji ruchu narodowego okręgowy referent organizacyjny dr. Tadeusz Wróbel, o celach ruchu narodowego p. Kamasa z Poznania.

Zebrane w ogrodzie tysiączne tłumy żywo reagowały na słowa mówców i obdarzały ich hucznemi oklaskami. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Hymn Młodych".

JASŁO

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Dębowcu. — W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pierwszy w Polsce kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Saletyńskiej w Dębowcu (miasteczko w pow. jasielskim), obok klasztoru Księży Misjonarzy Saletynów.

Aktu poświęcenia dokonał delegat biskupa przemyskiego, ks. prałat Zygmunt Męski, w obecności licznie zebranego kleru i przedstawicieli władzy świeckiej. W uroczystości wzięło udział kilkanaście tysięcy wiernych przybyłych ze wszystkich stron Polski.

ŁĘCZYCA

Zjazd działaczy katolickich. — W dniu 21 b. m. odbył się w Łęczycy zjazd działaczy katolickich ziemi łęczyckiej. Zjazd rozpoczął się Mszą św. w kościele farnym. Bezpośrednio po nabożeństwie w Domu Katolickim odbyły się obrady. Zebranie otworzył ks. kan. B. Żukowski, dziekan łęczycki, który w krótkich słowach zobrazował stan Kościoła w dzisiejszych czasach, poczem wezwał działaczy katolickich do pracy na polu religijno - społecznem w parafjach.

Referat n. t. „Apostolstwo świeckich a prądy współczesne" wygłosił prof. Z. Podgórski, „Dekanalna Akcja Katolicka, jej zadania i cele" — ks. kan. St. Nowicki. Po referatach wywiązała się dyskusja poczem wybrano zarząd oraz komisję wykonawczą w osobach pp.: dr. Wł. Czaplińskiego, dyr. Wencla, Boguckiej, Cieślakówny i Kraseckiej.

W zjeździe wzięli udział działacze Akcji Katolickiej z parafji: Łęczyca, Topola, Błonie, Grabów, Sobótka, Witonia, Góra św. Małgorzaty, Siedle, Strzegocin, Mazew i Tum.

PŁOŃSK

Dwóch wójtów i trzech sekretarzy zawieszono. — Pisaliśmy o nadużyciach w powiecie płońskim i z zadowoleniem należy stwierdzić, że poruszenie tych spraw nie poszło na marne. Przed tygodniem, jak to już donosiliśmy „urlopowano" starostę płońskiego p. Bederskiego, nowy zaś starosta p. J. Derecki przystąpił do oczyszczenia atmosfery. Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego zawieszono wójtów gm. Sochocin Marzęckiego i Sarbiewa Kociubra, oraz trzech sekretarzy gminnych Karpińskiego, Nawrockiego i Waśniewskiego.

Zdaniem większości społeczeństwa nie należy poprzestać na wójtach i sekretarzach. Nowy starosta winien zainteresować się również gospodarką wydziału powiatowego z p. Dłużniewskim na czele. Żaden starosta, choćby najlepszy, nie będzie w stanie uzdrowić stosunków w tym zespole, a poprzedni starosta, dlatego nie mógł uporządkować gospodarki gminnej, ponieważ nie rozpoczął czystki „od góry".

Jesteśmy przekonani, że dotychczasowi „doradcy" przez obecnego starostę zostaną potraktowani tak jak na to zasługują.

Jeśli p. J. Derecki zdecyduje się na radykalne cięcia może być pewien popacia i uznania całego społeczeństwa powiatu płońskiego.

ZBĄSZYŃ

Zajścia z bezrobotnymi. — W sobotę po południu zebrała się większa ilość bezrobotnych z pobliskich wiosek przed wójtostwem w Zbąszyniu, domagając się pracy. W związku z tem przyjechał w godzinach wieczornych starosta powiatowy z Nowego Tomyśla, który przyjął w biurze komisarjatu granicznego delegację bezrobotnych i oświadczył, że bezrobotni w przyszłym tygodniu otrzymają pracę.

Ponieważ po tem oświadczeniu starosty bezrobotni nie rozeszli się, policja rozpędziła tłum. Kilka osób zostało aresztowanych.

Sprawa uboju rytualnego
wciąż jest aktualna

Gdy ustawa o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach — wprawdzie nie w brzmieniu, zgodnem z intencjami wnioskodawczyni oraz postulatami całego społeczeństwa polskiego — została uchwalona przez ciała ustawodawcze, zamilkła prasa żydowska. Ustały lamenty o pogwałceniu przepisów religji Mojżeszowej, ustało rozdzieranie szat z racji rzekomej niezgodności postanowień ustawy z przepisami konstytucji, ustały wreszcie apele do „uczuć" i „tolerancji" narodu polskiego.

Mylilibyśmy się jednak, sądząc, że żydostwo pogodziło się już z nowowytworzonym stanem rzeczy, że zrezygnowało z dalszej walki o wielomiljonowe zyski żydowskich gmin wyznaniowych, czerpane z uboju rytualnego oraz handlu bydłem i mięsem. Bynajmniej!

Ponieważ aktualną jest obecnie sprawa przepisów wykonawczych do ustawy o uboju zwierząt, opracowywanych przez Min. Rolnictwa, Żydzi podnoszą znowu alarmy. Sens i ton tych alarmów różni się jednak znacznie od poprzedniej wrzaskliwej kampanji w obronie uboju rytualnego.

„Podjęta została akcja, która jest jawnym zamachem na wolność sumienia i wyznania. Rozpoczęto atak na 3-miljonową zgórą rzeszę ludności żydowskiej, godzący w jej uprawnienie, zagwarantowane konstytucją" — grzmiał żydowski „Nasz Przegląd" (2.III.1936 r.). Obecnie ten sam dziennik nie wysuwa już powyższych argumentów. Przyznając, że sprawa unormowania stosunków na rynku mięsnym i związana z tem sprawa uboju rytualnego mają charakter czysto gospodarczy, wspomniany żydowski dziennik usiłuje jedynie wykazać konieczność udzielenia koncesyj na rzecz Żydów w rozporządzeniach wykonawczych do ustawy o uboju zwierząt, nieudzielenie bowiem tych koncesyj... będzie szkodliwe dla życia gospodarczego Polski, a wprowadzenie przepisów ustawy o uboju zwierząt pociągnie za sobą „w wysokim stopniu ujemne konsekwencje dla kupiectwa i rzemiosła żydowskiego".

Bodajto szczerość! Nareszcie postawiono sprawę jasno i dobitnie, bez uciekania się do szermierki pseudoreligijnemi i pseudokonstytucyjnemi argumentami.

Autor artykułu w „Naszym Przeglądzie" p. t. „W sprawie rozporządzeń wykonawczych do ustawy o uboju zwierząt i ustawy mleczarskiej" (29.4.1936 r.) p. S. W. (ołkowicz) pisze m. inn.:

„Ustawa o uboju zwierząt ma cel zupełnie wyraźny — idzie tu o odżydzenie handlu i rzemiosła mięsnego"... „Podczas pamiętnej jednak dyskusji sejmowej hasła humanitarne utonęły w powodzi nienawistnych wystąpień, mów pełnych jadu, z których przebijała zimna wyrafinowana logika bisnesmenów, dążących do jedynego celu: do pozbawienia chleba i zarobkowania tysięcy rodzin żydowskich, zajmujących się handlem i rzemiosłem mięsnem".

Pominiemy tu osobliwą ocenę mów rzeczoznawcy ks. dr. Stanisława Trzeciaka, wnioskodawczyni posłanki Prystorowej, poszczególnych posłów oraz przedstawicieli rządu (min Góreckiego, min. Poniatowskiego, wicemin. ks. Żongołłowicza), wiemy bowiem dobrze i pamiętamy, kto jak przemawiał. Cenne jest natomiast dla nas stwierdzenie, że z handlu i rzemiosła mięsnego żyją tysiące rodzin żydowskich gmin wyznaniowych, gdy jednocześnie tysiące bezrobotnych Polaków nie mogą znaleźć pracy.

I jeszcze jeden moment należy wyciągnąć z omawianego artykułu p. S. W. „Żydowskie organizacje gospodarcze — pisze on — nie mogą ograniczyć się do obrony interesów kupiectwa i rzemiosła żydowskiego", gdy dalej będą interwenjowały u władz. „Już obecnie winny sprawą tą zainteresować się organizacje, zajmujące się żydowskiemi problemami gospodarczemi, zagadnieniem przewarstwowienia mas żydowskich i t. d. Sprawą tą winny się zająć instytucje społeczno-gospodarcze, które od szeregu lat głoszą u nas hasła przebudowy struktury ekonomicznej żydostwa polskiego".

Inaczej mówiąc: skoro Żydów wypiera się z handlu i rzemiosła mięsnego — niech pchają się gdzieindziej, niech „przewarstwowiają się". Daje się też zaobserwować zastraszające zjawisko przenikania Żydów do rolnictwa, ogrodnictwa i t. p. w myśl haseł „przebudowy struktury ekonomicznej żydostwa polskiego".

Wracając jednak do sprawy przepisów wykonawczych do ustawy o uboju zwierząt, wskazać jeszcze należy na charakterystyczny głos warszawskiej żargonówki „Hajnt", która nawołuje do podjęcia nowej akcji żydowskiej.

Ponieważ rozporządzenia wykonawcze są jeszcze w stadjum przygotowań, przeto, według „Hajnta", wiele dałoby się uratować przy silnej akcji ze strony żydostwa. W przepisach wykonawczych do ustawy kryje się większe niebezpieczeństwo, aniżeli całkowity zakaz uboju rytualnego. Zarysowuje się atak na kawałek chleba dziesiątków tysięcy Żydów w Polsce. Żydowski komitet obrony uboju rytualnego winien więc czuwać nieustannie, nie zaniedbując niebezpieczeństwa, grożącego tysiącom rodzin żydowskich, żyjących z handlu mięsnego oraz gminom żydowskim, które opierały swoje budżety na wpływach z uboju rytualnego.

Otóż o to właśnie chodzi! Powiedziano też jasno i wyraźnie. Argumenty religijno-konstytucyjne rzucono w kąt. Znów będą interwencje, delegacje, wizyty, publiczne protesty, zjazdy i t. p. hocki-klocki z bogatego arsenału pomysłowości żydowskiej.

Stwierdzić jednak należy z całą stanowczością, że solidarne stanowisko społeczeństwa polskiego w sprawie uboju rytualnego nie uległo zmianie. Stanowisko to zostało zaakcentowane w wieloraki sposób i przy różnych okazjach. Syntezę poglądów społeczeństwa polskiego w tej kwestji znajdujemy w broszurach ks. dr. Stanisława Trzeciaka. („Ubój rytualny w świetle Biblji i Talmudu", Warszawa 1935 i „Ubój rytualny czy mechaniczny?", Warszawa 1936), które bynajmniej nie straciły na aktualności i w dalszym ciągu znakomicie ułatwiają nam zrozumienie i ocenę wielu poczynań żydowskich.

I jeszcze jedno. Jak donosi prasa żydowska, osobne przepisy wykonawcze w związku z ustawą o uboju zwierząt opracowuje Min. W. R. i O. P., nadzorujące żydowskie gminy wyznaniowe. Min. W. R. i O. P. pragnie ustalić sposób pokrycia strat gmin żydowskich, poniesionych w związku z ograniczeniem uboju rytualnego.

Nie wiemy, w jakim kierunku idą zamierzenia Min. W. R. i O. P. i w jaki sposób Ministerstwo zechce wynagrodzić Żydom poniesione straty. Pragniemy jednak podnieść stanowcze zastrzeżenie przeciwko ewentualnemu pokrywaniu niedoborów gmin żydowskich z funduszów państwowych.

Społeczeństwo polskie przez wiele lat płaciło niczem nieuzasadniony haracz na rzecz żydowskich gmin wyznaniowych. Przez wiele lat utrzymywaliśmy żydowskie szkolnictwo i żydowską opiekę społeczną, przez wiele lat Żydzi obniżali sobie składki na rzecz gmin, gdyż chrześcijanie łożyli fundusze.

Stan ten uległ przynajmniej częściowej zmianie. Niechże więc teraz sami Żydzi utrzymują swój samorząd. Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich, na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego, ogłoszone jako załącznik do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego (jednolity tekst w Dz. Ust Nr. 52, poz. 500 z r. 1928) upoważniają w art. 48 żydowskie gminy wyznaniowe do pobierania na swoje potrzeby przymusowych składek i opłat z członków gmin.

Na żydowskie gminy wyznaniowe nie może iść ani złotówka z funduszów państwowych. Żydzi muszą płacić!

J. BIAŁASIEWICZ

Polsko — jugosłowiańskie
stosunki handlowe

Stosunki handlowe polsko-jugosłowieńskie, zarówno pod względem efektywnego rozmiaru obrotu towarów, jak również pod względem wysokości udziału w handlu zagranicznym obu tych państw, są jeszcze niedostatecznie rozwinięte.

Udział Polski w imporcie jugosłowiańskim wynosi:

w roku 1926 — 1,16 proc.
w roku 1927 — 1,48 proc.
w roku 1928 — 2,70 proc.
w roku 1929 — 2,25 proc.
w roku 1930 — 1,63 proc.
w roku 1931 — 1,39 proc.

Eksport Jugosławji do Polski wynosi:

w roku 1926 — 0,25 proc.
w roku 1927 — 0,50 proc.
w roku 1928 — 1,38 proc.
w roku 1929 — 1,14 proc.
w roku 1930 — 0,72 proc.
w roku 1931 — 1,04 proc.

Z powyższego widać: a) iż w latach 1926 — 1931 bilans handlu polsko-jugosłowiańskiego był zawsze dla Polski aktywny, b) eksport Polski do Jugosławji kurczy się od r. 1928 tak pod względem wartości wywiezionego towaru, jak też i w procencie udziału Polski w imporcie jugosłowiańskim.

W eksporcie Polski do Jugosławji główne miejsce zajmowały: blacha żelazna, materjał kolejowy bez szyn, szyny i zwrotnice, węgiel, koks, parafina, oleje mineralne, rury, przędza i wyroby wełniane, przędza i wyroby bawełniane, przędza jutowa, worki jutowe, forniery, dykty klejone, stożki do kapeluszy, nasiona buraków cukrowych, nasiona buraków pastewnych, skóry surowe, maszyny dla przemysłu tekstylnego, cynk, ruda i odpadki, materjały wybuchowe, obuwie filcowe i płócienne i śruby żelazne.

Dostawy materjału kolejowego, stanowiące w 1930 r. w wartości eksportu polskiego do Jugosławji niemal 20 proc., odbywają się na rachunek kompensaty za sprowadzony do Polski z Jugosławji tytoń; dostawa materjału kolejowego za tytoń, kupiony w 1930 r., nastąpiła dopiero w 1932 r.

Drugie miejsce zajmuje węgiel. Jugosławja dowiozła z zagranicy węgla kamiennego w 1930 r. 285.479 tonn; w 1931 r. 235.393 tonn, z tego według statystyki urzędowej jugosłowiańskiej — przypada na import:

	1931	1930
	w tonnach	
Z Polski	31.579	79.054
Z Anglji	95.734	132.000
Z Niemiec	48.596	34.000
Z Włoch	7.653	6.778
Z Węgier	40.933	47.381
Z Czechosłowacji	7.587	4.977

W rzeczywistości import węgla polskiego do Jugosławji jest większy aniżeli podaje statystyka urzędowa. Część pewna bowiem węgla, przychodząca do Jugosławji pod firmą węgierską i włoską, jest pochodzenia polskiego. Do 1930 r. węgiel polski przychodził do Jugosławji wyłącznie niemal drogą lądową, względnie Dunajem od Komarna. W 1931 r. wzmógł się transport drogą morską (28.188 tonn).

W imporcie parafiny do Jugosławji, który wynosił w 1930 r. ogółem 2.563 tonny, w 1931 r. — 2.006 tonn, przypadało na import z Polski w 1930 r. 64,6 proc., w 1931 — 60 proc. Groźnym konkurentem jest import parafiny ze St. Zjednoczonych, który wzrósł szybko w przeciągu kilku lat, głównie dzięki lepszym warunkom kredytowym i sprężystszemu aparatowi sprzedaży.

Poważne stanowisko zajmuje Polska w imporcie jugosłowiańskim nasion buraków cukrowych, dostarczając:

W r. 1930 na ogólną ilość importu 826.357 kg. — 388.124 kg.

W r. 1931 na ogólną ilość importu 901.055 kg. — 260.113 kg.

Obok Polski głównymi dostawcami nasion cukrowych buraków są Niemcy (w 1931 r. 46 proc. importu) i Czechosłowacja (17 proc. importu).

Z importu nasion buraków pastewnych do Jugosławji przypadało na import z Polski w 1931 r. 51 proc., w 1930 — 45 proc.

Bardzo zaniedbany jest eksport wyrobów tekstylnych, który przy należytej organizacji wywozu mógłby stać na naczelnem miejscu w eksporcie do Jugosławji.

Eksport fornierów i dykt klejonych ma przed sobą ładną przyszłość, o ile towar polski utrzyma się nadal na poziomie konkurencyjnym. Rozwinąć mógłby się również eksport rur polskich, cieszących się na rynku jugosłowiańskim dobrem wzięciem.

W eksporcie jugosłowiańskim do Polski pierwsze miejsce zajmuje eksport tytoniu w liściach, który przedstawiał wartość w 1931 r. 33,7 milj. din., w 1930 — 23,2 milj. din., dalej owoce (głównie śliwki suszone), ekstrakty do garbowania skór, ryby i wino.

Wydatnie mógłby być zwiększony eksport z Jugosławji do Polski rud specjalnych, potrzebnych dla polskiego przemysłu, jak magnezyt, miedź, piryt i t. d. oraz win.

Stosunki handlowe polsko - jugosłowiańskie rozwijają się w ramach umowy handlowej, zawartej między Polską a Jugosławją 23.X.1922 r. oraz protokółu dodatkowego do tejże umowy z 31.VIII.1930 r.

Spółdzielczość wojskowa
na froncie przysposobienia społecznego

Na dorocznym zjeździe spółdzielni wojskowych, odbytym dnia 23 i 24 maja b. r. w Warszawie, zapadły doniosłe uchwały, dotyczące poparcia ogólnego ruchu spółdzielczego w Polsce przez prowadzenie akcji przygotowania żołnierzy w czasie ich czynnej służby wojskowej do roli przyszłych przewodników i pracowników spółdzielczości powszechnej, zwłaszcza rolniczej.

W czasie obrad stwierdzono, że spółdzielnie wojskowe, a są niemi przeważnie spółdzielnie spożywcze, prowadzone na terenie koszar, nietylko ustabilizowały swoje warunki gospodarcze i finansowe, ale w ostatnim roku wykazały nawet wzrost w postaci większych obrotów towarowych i większych czystych nadwyżek finansowych. Te nadwyżki bilansowe są w znacznym procencie obracane na cele kulturalno - oświatowe w wojsku, a w pierwszej linji na propagandę spółdzielczą.

Największe też zainteresowanie i dużą część czasu poświęcił zjazd sprawie poprowadzenia w wojsku na większą jeszcze skalę przysposobienia żołnierzy do przyszłej ich pracy, kiedy opuszczają już szeregi, w spółdzielniach wiejskich. Na wsi brak jest obecnie ludzi, należycie przygotowanych do pracy społeczno - gospodarczej, przez co wiele organizacyj nie rozwija się w tym stopniu, jaki jest pożądany, choć ruch spółdzielczy wykazuje tam większą dynamikę rozwoju. I przygotowanie do tego odpowiednich ludzi, korzystając z okresu służby wojskowej, może oddać nietylko wsi naszej, ale całej gospodarce narodowej ogromne korzyści.

Zjazd postanowił więc przystąpić do natychmiastowego organizowania kursów spółdzielczości rolniczej w wojsku, tak, aby z każdego pułku i formacji, posiadających spółdzielnię wojskową, wychodziło corocznie przynajmniej kilku przygotowanych pracowników. Jeżeli uświadomimy sobie, że takich formacyj jest około 260 — chodzi o wielką ilość kursów, które dadzą już nie setki, a tysiące nowych przygotowanych pracowników spółdzielczości.

Uchwała ta będzie realizowana przedewszystkiem własnemi siłami spółdzielni. Zaznaczyć bowiem należy, że spółdzielnie wojskowe, poza jednym z subwencyj rządowych, podatki wszelkie płacą narówni z cywilnemi spółdzielniami, a może nawet jeszcze skrupulatniej.

Pozatem na wyróżnienie zasługuje uchwała o wprowadzeniu już w tym roku do programu szkolenia oficerów i podoficerów zawodowych stałych wykładów o spółdzielczości.

Uczestnicy zjazdu urządzili samorzutną zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej, która przyniosła poważną kwotę.

Przebieg i uchwały zjazdu świadczą o tem, że wojsko czuje się ściśle związane ze społeczeństwem i śpieszy z czynną pomocą we wszystkich sprawach najżywotniejszych dla państwa.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 25 maja 1936 r.

DEWIZY

Holandia 359.45 (sprzedaż 360.17, kupno 358.73); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212.92); Bruksela 89.90 (sprzedaż 90.08, kupno 89.72); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 118.30 (sprzedaż 118.59, kupno 118.01); Helsingfors (sprzedaż 11.70, kupno 11.64); Londyn 26.50 (sprzedaż 26.57, kupno 26.43); Madryt (sprzedaż 72.70, kupno 72.40); Nowy Jork 5.31 i trzy czwarte (sprzedaż 5.33, kupno 5.30 i pół); Nowy Jork (kabel) 5.32 (sprzedaż 5.33 i jedna czwarta, kupno 5.30 i trzy czwarte); Oslo 133.10 (sprzedaż 133.43, kupno 132.77); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 22.01 (sprzedaż 22.05, kupno 21.97); Stokholm 136.65 (sprzedaż 136.98, kupno 136.32); Zurych 171.80 (sprzedaż 172.14, kupno 171.46); Wiedeń (sprzedaż 100,00, kupno 99.60); Montreal (sprzedaż 5.30 i pół, kupno 5.28); Medjolan (sprzedaż 42.10, kupno 41,80); Marka srebrna (sprzedaż 159.00, kupno 154).

Rubel srebrny 1.55; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,75; gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 61,00 — 61,25 (500 dol.) 62,75 (100 dol.) 74.00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 66,50, II em. 67,25; 3 proc. poż. premjowa inwestycyjna serjowa II em. 73,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 50,00; 5 proc konwersyjna 52,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 79,50 — 80,00 (w proc.); 8 proc L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polskiego funt. 97,00 (w proc.).

4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 46.25 — 45.63; 4 i pół proc. L. Z Pozn. ziemstwa kred. serja K 45.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred serja L 39.75 — 40.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47,50 — 47,75; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 26.25; 6 proc. obligacje m Warszawy 8 i 9 em. 52.50.

AKCJE

Bank Polski — 104.00; Warsz. Tow Fabr. Cukru —29.00; Węgiel — 14.75; Lilpop — 13,00 — 12,60; Modrzejów — 6.00; Ostrowiec — 32.00 — 32,75; Starachowice — 34,75 — 34,25.

Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 96,00; 7 proc. pożyczka śląska 72,25; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 70.50; 3 proc. pożyczka prem. budowlana 26.00 — 26.15 — 25.50; 4 proc. pożyczka prem inwestycyjna — 51,75 — 52,00 — 51.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 25 maja 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 23,00—23,50; Pszenica zbierana 742 gl. 22,50 — 23,00; Żyto I stand. 700 gl. 14,50 — 14,75; Żyto I-A stand. 710 gl. — — — — —; Żyto II standart 687 gl. bez obrot. 14,25 — 14,50; Owies I stand. 497 gl. 15,75 — 16,25; Owies I-A stand. 516 gl. 16.25 — 16.50; Owies II stand. 460 gl. 15,25 — 15,75, Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15,50—15,75; Jęczmień 678-673 gl. 15,25—15.50; Jęczmień 649 gl. 15.00 — 15.25; Jęczmień 6.20,5 gl. 14.75 — 15.00; Groch polny 17,50 — 18,50; Groch Victoria 28 00 — 30.00; Wyka 22.00 — 23.00; Peluszka 22.00 — 23.00 ; Seradela podw. czyszczona 28.00 — 30.00; Łubin niebieski 10.00 — 10.50; Łubin żółty 12,50 — 13.00 Rzepak zimowy bez obrotów 41,50 — 42.50; Rzepik zimowy bez ob. 40 50 — 41,50; Rzepak letni bez. obr. 40.50 — 41,50; Rzepik letni bez obr. 41,00—42.00; Siemie lniane basis 90 proc. 36.00—36.50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105.00 — 120.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 145.00 — 155.00; Koniczyła biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Mak niebieski bez obrot. 59.00 — 61.00; Ziemniaki jadalne 3,25 — 3.75 Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20 proc. 36.00 — 38.00; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 34,00— 36.00; Mąka pszenna I-B 0-55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszenna I-C 0-60 proc 32,00 — 33,00; Mąka pszenna I-D 0-65 proc. 31,00 — 32.00; Mąka pszenna II-A 20-55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszenna II-B 20-65 proc. 28,00 — 30.00; Mąka pszenna II-C 45-55 proc. — — — — —; Mąka pszenna II-D 45-65 proc. 25,00 — 26,00; Mąk apszenna II-E 55-60 proc. — — — — — —; Mąka pszenna II-F 55-65 proc. 24,00 — 25.00; Mąka pszenna II-G 60-65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszenna III-A 65-70 proc. — — — — —; Mąka pszenna III-B 70-75 proc. — — — — —; Mąka pszenna pastewna 16,00 — 17,00; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0-30 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 21,50 — 22,50; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 18,00 —18,50 Mąka żytnia poślednia ponad 65 proc 14,00 — 14,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby pszenne średn. przem. stand. 11 00 — 11,50; Otręby pszenne miałkie przem. stand. 11,00 — 11,50; Otręby żytnie 11,50 — 12,00; Makuchy lniane 17,50 — 18,00; Makuchy rzepakowe 14,50 — 15.00; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 2055 tonn, w tem żyta 741 tonn. Tendencja słabsza.

Ceny mąki rozumieją się za mąkę produkcji okręgu tutejszej giełdy.

Uwaga; Ceny grochu, rzepaku, rzepiku, siemienia, koniczyn, maku, mąki i śrutu rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów luzem.

Narodowcy! Zamawiajcie broszurę p.t.: **„KWESTJA ŻYDOWSKA"** Cena 5 gr. Wydana nakładem Referatu Propagandy Zarz. Okręg. S. N. w Wilnie
Broszura ukazała się Kupujcie po kilka egzemplarzy i rozdawajcie innym
ZARZ. OKR. S. N., Wilno, Mostowa 1

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich.

Bardzo ciepło.

Słabe, chwilami umiarkowane wiatry wschodnie.

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPANIU OGÓLNEM I POWIĘKSZENIU GRUCZOŁÓW STOSOWANY JEST
SMACZNY i SKUTECZNY
JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

Z MIASTA.

— **Pielgrzymka ze Śląska wybiera się do Wilna.** W Wilnie otrzymano wiadompść, iż w dniu 10 czerwca rb. do Wilna przybywa większa wycieczka ze Śląska. Będzie to raczej pielgrzymka Ślązaków do Matki Boskiej Ostrobramskiej, organizowane przez Ligę Katolicką w Katowicach. Pielgrzymka przybywa specjalnym pociągiem i zabawi w Wilnie do 14 czerwca. Poza zwiedzeniem Wilna i złożenia hołdu Matce Boskiej Ostrobramskiej, pielgrzymi zwiedzą Kalwarję, Werki i Troki. (h)

— **Na Zielone Święta przybywa 10 tys. włościan do Wilna.** Dowiadujemy się, iż na Zielone Święta do Wilna przybywa z terenu powiatów Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego około 10 tys. włościan, celem odbycia pielgrzymki do Kalwarji. (h)

— **Wystawa szkolnych kas oszczędnościowych.** W lokalu pracowni przyrodniczej, przy ul. Zawalnej, róg M. Pohulanki, otwarta została wystawa szkolnych kas oszczędnościowych. Wystawa przedstawia się dość okazale. Daje ona w całokształcie przegląd akcji oszczędnościowej wśród młodzieży szkolnej. Widać tu wielki postęp w tej akcji z każdym rokiem szkolnym. Zgrupowano mnóstwo wykresów, planów, schematów, wśród których szczególną uwagę zwracają wykresy szkół żeńskich. Wrażenie z wystawy wynosi się bardzo dobre, co świadczy dodatnio o organizacji propagandowej. (h)

— **Środa Literacka** w dniu 27 maja poświęcona będzie uczczeniu Elizy Orzeszkowej. O twórczości znakomitej pisarki mówić będzie p. Józef Wierzyński. Następnie fragmenty z dzieł Orzeszkowej odczytają pp. Halina Hohendlingerówna i Mieczysław Szpakiewicz.

— **Polewanie ulic.** Władze administracyjne wydały zarządzenie, aby policja przestrzegała częstego polewania ulic w mieście, co jest niezbędne wobec trwającej obecnie suszy i tumanów kurzu, wzniesionych przez wiatr i pojazdy. Na właścicieli i zarządców posesyj, którzy nie będą przestrzegali polewania ulic, sporządzane będą doniesienia karne.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** W ub. niedzielę odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów garnizonu wileńskiego i nowowilejskiego. Po wysłuchaniu Mszy św., oddziały na placach koszarowych złożyły przysięgę na wierność Rzeczypospolitej.

— **Święto 5 pułku lotniczego.** W dniach 30 i 31 maja r.b. 5 pułk lotniczy w Lidzie i Porubanku obchodzi doroczne święto pułkowe. W dniu 30 bm. odbędzie się Msza żałobna za poległych, wieczorem uroczysty apel poległych.

W dniu 31 bm. o godz. 10 rano Msza polowa, o godz. 11 defilada i wręczenie odznak pułkowych. O godz. 12 obiad żołnierski, o godz. 15.30 zawody sportowe. Uroczystość zakończy zebranie towarzyskie w kasynie oficerskim. (h)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Z Chrześcijańskich Związków Zawodowych.** Dnia 20.V. odbyło się doroczne walne zebranie Chrz. Zw. **Zaw. Cukierników.** Zebrani, po przyjęciu sprawozdania ogólnego i kasowego udzielili zarządowi absolutorjum przez aklamację. Również przez aklamację wybrano ponownie zarząd w dotychczasowym składzie z p. Waszkiewiczem, jako prezesem, na czele. Następnie mianowano honorymi członkami pp. A. Waszkiewicza i W. Marcinkowiaka.

Dnia 26. V. o godz. 18 odbędzie się zebranie komisji kwalifikacyjnej kuchmistrzów. Celem zebrania jest ustalenie kwalifikacji poszczególnych kuchmistrzów.

Dnia 27. V. o godz. 19 odbędzie się ogólne walne zebranie Związku Rzeźników i Wędliniarzyl.

Dnia 28.V. o godz. 18 odbędzie się konferencja przedstawicieli Chrz. Zw. Zaw. Kowali oraz pracodawców. Celem zebrania jest ustalenia warunków umowy zbiorowej, regulującej wysokość wynagrodzeń i czas pracy. (s)

ODCZYTY.

— **28 maja w Ośrodku Zdrowia** (Wielka 46) prof. Z. Hryniewicz, z ramienia T-wa Eugenicznego, wygłosi odczyt na temat „Rola państwa i społeczeństwa w zapobieganiu samobójstwom". Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Walne Zgromadzenie rzeźników i wędliniarzy** odbędzie się we środę 27 maja rb. o godzinie 7-ej wiecz. (19-ej) w sali Związku przy ul. Metropolitalnej 1. Na zebraniu tem zostanie zdane sprawozdanie ze Zjazdu Rzemieślniczego, z pertraktacyj z władzami skarbowemi, z komisyj szacunkowych, zostanie wygłoszony referat o nowej ordynacji podatkowej oraz udzielone informacje organizacyjne, zawodowe, kasowe i gospodarcze.

Ze względu na doniosłość spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

—**Tow. Muzeum Ziemi.** Dn. 28 maja (czwartek) w sali wykładowej Zakładu Geologji U. S. B. (Zakretowa 23), godz. 7—8½ wiecz. odbędzie się zebranie organizacyjne Towarzystwa Muzeum Ziemi, założonego przed kilkoma laty w Warszawie i mającego na celu krzewienia nauk geologicznych w Polsce.

Na zebraniu czwartkowem prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski mówić będzie „O lodach dyluwjanych i Wileńszczyźnie", a prof. Stanisław Małkowski „O celach i zasadach Towarzystwa".

Wstęp wolny.

KARY ADMINISTRACYJNE.

— **Kara za dręczenie niedźwiedzia.** Starosta grodzki ukarał grzywną zł. 25 z zamianą na 5 dni aresztu właściciela cyrku „Arena" Krystjana Pianesa za dręczenie niedźwiedzia, który ulokowany był w zwierzyńcu cyrkowym w ciasnej klatce.

— **Echa wystąpień żydów w dn. 1 maja.** Hersz Sztejnberg (Subocz 37) ukarany został przez starostę grodzkiego 14-dniowym bezwzględnym aresztem. Sztejnberg, biorąc udział w pochodzie 1-majowym jako członek milicji, zmuszał przechodniów do zdejmowania czapek, przyczem jednego z przechodniów uderzył, czem dopuścił się zakłócenia spokoju publicznego.

RÓŻNE.

— **Wypłata zasiłków bezrobotnym prac. umysłowym.** We środę, dn. 3 czerwca r.b. w godzinach od 8—12 w południe Kasa Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie będzie uskuteczniała wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy rejestrują się w Funduszu Pracy przy ul. Subocz. (h)

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Szczury!... Szczury!.. Szczury!..

Wołają wielkie nagłówki artykułów w pismach codziennych, tygodniowych i miesięcznych.

Śmierć szczurom!

Szczury i myszy straszną plagą ludzkości. Szczury zżerają rocznie pokarm mogący wyżywić 90.000 rodzin! Fakty budzące przerażenie — Liczby przejmujące zgrozą!

500 miljonów złotych strat i 80 proc. ciężkich chorób zakaźnych powodują rok rocznie szczury! konieczność tępienia szczurów jednym z głównych warunków zdrowia społecznego i ochrony dobra publicznego. Walka człowieka ze szczurem musi być zawzięta ogólna i planowa — gdyż chodzi o miljonowe kapitały i zdrowie. To też odnośne władze centralne wydały w ostatnich czasach cały szereg zarządzeń o obowiązkowym przymusowym truciu dwa razy do roku szczurów, na całym obszarze Rzeczypospolitej. Tylko cała zdaje mi się tragedja z temi zarządzeniami powstała u nas w Wilnie, że powędrowały one do archiwum, gdzie zostaną (a może zostały) zjedzone, przez te stworzenia, przeciw którym zostały wydane. I obecnie szczury po należytym prawdopodobnie strawieniu wrogich sobie papierków rzuciły się dufnie w bezkarność z podwójną energją i siłą na lokale mieszkalne i na wszystko coby mogło stanowić przeszkodę w ich aprowizacji. I trzeba przyznać, że w tym kierunku są bardzo wytrwałe i zdolne, tak że naprawdę niema wytrzymania.

I nie warto nic ukrywać od tych gryzoni bo: ukryjesz źle — zniszczą ukryte wraz z ukryciem — dobrze: — narazisz się na strajk okupacyjny — i pomimo twej woli: co noc a nawet w dzień będą odbywały się w tym właśnie lokalu szczurze zabawy i ćwiczenia gimnastyczne zaproszonego towarzystwa z całej dzielnicy, by ci okazać swoją potęgę. Tak że lepiej poświęcić kilka złotych tygodniowo na wyżywienie aniżeli się narazić. To nie są żarty! — to prawdziwa rzeczywistość, chociaż bardzo smutna i której należy jaknajprędzej zaradzić.

Całe szczęście, że ostatniemi czasy, ukazał się cały szereg rzeczowych artykułów w dziennikach wileńskich, co może otworzy oczy naszym władzom zdrowia i zostaną powzięte jakieś środki zaradcze.

Wróg szczurzy.

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zażywają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa". Zalecana przez lekarzy.

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne „Bóg zapłać" składamy biorącym udział w oddaniu ostatniej posługi, przedwcześnie zmarłemu, naszemu synkowi

ś. † p.

Zinteczkowi Zaniewskiemu

w szczególności Wielebnym O.O. Jezuitom, ks. Rektorowi Orsaczkowi, ks. Lencznarowi, ks. Koralewskiemu, wychowawcy p. prof. Łanowemu, orkiestrze gimnazjalnej i wszystkim Kolegom zmarłego.

Również składamy wyrazy wdzięczności ks. Lachowiczowi oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym z p. prezesem Wacławem Wyszyńskim na czele, którzy w chwilach boleści i cierpienia pośpieszyli z pociechą i współczuciem.

Rodzice.

Z za kotar studjo.

Rumuński koncert europejski na falach eteru.

Począwszy od przełomu ubiegłego i naszego stulecia, posiada muzyka rumuńska własną odrębną fizjognomję, własne życie muzyczne, własnych kompozytorów, z których na pierwsze miejsce wysuwa się Jerzy Enesco. Podobnie, jak w wielu innych krajach Europy, rozwój muzyczny datuje się od czasu zrozumienia i pielęgnacji rodzimej kultury, przedewszystkiem pieśni i tańców ludowych.

Rumunja posiada folklor bardzo bogaty, różniący się od folkloru krajów innych. Zapoczątkowane w XX stuleciu zbieranie ludowej muzyki przez Dymitra Kiriaca i przez węgierskiego kompozytora Belę Bartoka własne, zupełnie oryginalne piętno. Pieśni ludowe rumuńskie pochodzą z czasów bardzo dawnych i mało się w przeciągu wieków zmieniły. Najważniejsze z nich ugrupowane są w dwóch odmiennych typach: w pieśniach bożenarodzeniowych, tzw. „colinda" i pieśniach, śpiewanych przy innych sposobnościach, t. zw. „doina". Pozatem ogromną rolę odgrywają tańce, przeważnie wykonywane na ludowych instrumentach. Wszystkie te typy muzyki ludowej zawarte są w suicie „Divertissement rustigue" rumuńskiego kompozytora, znawcę folkloru swego kraju, Sabina Dragoi. Utwór ten, który wykonany będzie na europejskim koncercie rumuńskim, składa się bowiem z obu typów pieśni „Colinda" i „Doina", z tańca rumuńskiego i muzyki weselnej. Podobnie utwór Tibêre Brediceanu zawiera ludowe tańce rumuńskie i to z rozmaitych dzielnic kraju. Koncert europejski zakończą pieśni ludowe, które odśpiewa, z towarzyszeniem fortepianu, rumuński śpiewak Aureljusz Alexandrescu. Wielka ta międzynarodowa audycja, którą transmitują z Bukaresztu, podobnie jak szereg innych rozgłośni europejskich, wszystkie rozgłośnie polskie, odbędzie się w środę, dnia 27 maja o godz. 21.00.

Dzieci z Kurpiów śpiewają piosenki dla dzieci — przez radjo.

Do studja Rozgłośni Warszawskiej przybywają mili goście — dzieci szkoły powszechnej Nr. 1 w Ostrołęce, aby nietylko zwiedzić stolicę, ale także zaśpiewać dla koleżanek i kolegów z całej Polski, piękne piosenki kurpiowskie, zapoznać ich z oryginalną gwarą, tańcami... A więc posłuchajcie dzieci, we środę, dnia 27 maja o godz. 16.00, jak to małe Kurpianki i Kurpiki śpiewać wam będą o Myszynieckiej puszczy — o „gąsańkach" i „ptosechach".

Dyskutujemy na temat niedomagań naszych organizacyj społecznych — audycja radjowa.

Często słyszy się narzekania na wadliwą organizację i działalność organizacyj społecznych. Przyczyn tego, bardzo u nas częstego zjawiska, szukać należy głębiej. O socjologicznych i psychologicznych przyczynach niedomagań naszych organizacyj społecznych mówić będą dr. Aleksander Hertz i Jan Wolski w audycji „Dyskutujmy" w dniu 27 maja o godz. 17.00.

Polskie Radjo Wilno

Środa, dnia 27 maja 1936 r.

6.30: Pieśń i pobudka. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. Audycja dla poborowych. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: „Djeta przy chorobach przewodu pokarmowego", pog. 12.30: Koncert. 13.10: Chwilka gosp. domowego. 13.15: Muzyka popularna. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kult. miasta i prowincji. Muzyka operetkowa. 16.00: Pieśni kurpiowskie. 16.20: Recital śpiewaczy Wandy Kolenkiewicz. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00: „O niedomaganiach organizacyj społecznych". 17.20: Płyty. 17.50: „O książce Brehma—Życie zwierząt". 18.00: Koncert kameralny. 18.40: Koncert dla młodzieży. 19.00: Nawozy zielone, pog. 19.10: Skrzynka ogólna — listy radjosł. 19.20 Reklama ogólnopolska. 19.30: Koncert reklamowy. 19.40: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.20: Płyty. 20.40: Dziennik wieczorny. 20.50 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00: Rumuński Koncert Europeski. 23.00: „Krystyna i Barbara" — szkic liter. 22.25: Muzyka taneczna.

Wielka obława w Czarnym Borze

W dniu wczorajszym, podczas nieobecności domowników, do mieszkania J. Mackiewicza w Czarnym Borze dostali się złodzieje, którzy ogołocili kompletnie mieszkanie, zabierając różnych rzeczy na sumę 3 tys. złotych.

Powiadomione o kradzieży władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania. W wyniku wstępnego dochodzenia w odległości 2 km. w krzakach znaleziono ukryte rzeczy. Wobec tego, że zachodziła ewentualność, że złodzieje wieczorem będą chcieli zabrać łup, urządzono zasadzkę. Wieczorem przybyła taksówka, w której znajdowało się kilka osób. Z powodu jednak ciemności złodzieje, mimo obławy, zdołali samochodem zbiec.

Po kradzieży w Czarnym Borze urządzono wielką obławę. (h)

Burzliwa licytacja na ul. Niemieckiej

W dniu 18 czerwca r. ub. do sklepu manufaktury Zelika Kazaskiego przy ul. Niemieckiej 35 przyszedł komornik sądowy A. Lenartowicz w celu dokonania licytacji zajętego uprzednio towaru na zaspokojenie pretensyj firmy „Rezinohurt". Komornikowi towarzyszył delegowany przez tę firmę jako rzeczoznawca Wulf Genkin, który wskutek tego, iż licytacja nie doszła do skutku, złożył komornikowi wniosek, aby zwolnił od zajęcia zajęte mienie i dokonał zajęcie innych ruchomości. Genkin jako rzeczoznawca miał szacować towar. Na tle tem pomiędzy Kazaskimi a Genkinem doszło do ostrego nieporozumienia, podczas którego Genkin został spoliczkowany. Pomimo to wkroczył do sklepu, by wspólnie z komornikiem dokonać nowego zajęcia. W pewnej chwili Genkinowi wydało się, iż Kazaski sięgnął za ladę, by dostać stamtąd jakieś twarde narzędzie. W obawie, że zostanie przez Kazaskiego pobity, Genkin wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił. W tym momencie rękę strzelającego Genkina podbiła do góry znajdująca się w sklepie ekspedjentka, wskutek czego kula utkwiła w suficie. Kazaski w tym czasie, pełznąc na czworakach za ladą uciekł ze sklepu. Przestraszony udał się natychmiast do Wydziału Śledczego, gdzie oskarżył Kazaskiego o to, iż usiłował go zabić.

Aresztowany jako podejrzany o usiłowanie zabójstwa W. Genkin oświadczył podczas śledztwa, iż strzelając z rewolweru, chciał tylko nastraszyć Kazaskiego, który, jak się wydawało, szukał za ladą ciężkiego przedmiotu, by jego pobić.

Definitywnie rozstrzygnął tę sprawę Sąd Okręgowy, który ustalił, iż W. Genkin istotnie tylko miał zamiar Kazaskiego nastraszyć, uniewinnił jego całkowicie.

W obronie oskarżonego wystąpił mec. Czernichow. (h)

Robotnicy portowi w Nowym Jorku zastrajkowali. Policja ich rozprasza.

HELIOS DZIS Rewelacja Filmowa! Bohaterka filmu „Koenigsmark" **ELISSA LANDI**
Frank Morgan oraz Jezef Schildkraut w filmie
„SONATA"
Nad program: Atrakcje Początek 4, 6, 8 i 10.15. W niedzielę od 2-ej

POLSKIE Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9
Film najwyższego zachwytu, doskonałego humoru i pogodnego nastroju!
„Turandot"
Niezwykła muzyka! Piękne dekoracje! Imponująca wystawa! Skrzący się dowcip! Nad program atrakcje.
W rol. gł. KATHE DE NAGY, WILLI FRITSCH i PAUL KEMP.

NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE
11.80 Eleganckie męskie 1/2 buty dziurkowane
9.50 modne dam. pantofelki kolorowe „Ghandi"
15.50 Bardzo wygod. męsk. 1/2 buty plecione
poleca polska wytw. obuwia **W. NOWICKI** Wilno Wielka 30
NA LATO: modne wycinanki, opanki, sandałki, rzymki, obuwie brezentowe tenisowe, gimnastyczne. Największy wybór rannych pantofli.
CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE.

P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!
Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.
OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIEM !!! jakiem jest
„DZIENNIK WILEŃSKI"
Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.
ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

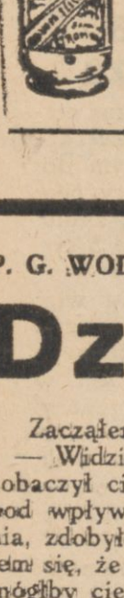
Wytwórnia Sztucznych Wód Mineralnych, Leczniczych i Napojów Chłodzących
E. TROMSZCZYŃSKI kierownik
Mg. **W. WRZEŚNIOWSKI**
Wilno, Piwna 7.
Magazyn: **Wielka 50.** (vis a vis Teatru)
Poleca: **Wody Mineralne Sztuczne** jak: **VICHY, EMS** i t. p.

CHCESZ
kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić
NIERUCHOMOŚĆ
ziemską, miejską, podmiejską, lub plac,
zwróć się do
Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „P R A C U M",
WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24.
Deklaracje zgłaszających bezpłatnie.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAWIARNIĘ-SODOWIARNIĘ tanio, z powodu wyjazdu, sprzedam. Kalwaryjska 6—12.

DO SPRZEDANIA dom murowany o 17 mieszkaniach, bruto 7200 zł. rocznie. Położony w mieście. Cena 46 tys. zł., wpłaty gotówką 20 t. zł., a pozostałość dług bankowy, płatny lat 36. Inform.: Mickiewicza 46—9, od godz. 3—4pp.

SKLEP spożywczy z urządzeniem i towarem, w dobrym punkcie, sprzedam tanio. Adres w adm. „Dzien. Wil.". 941—2

MIESZKANIA i POKOJE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Portowa 19 m. 11, 52

WYDAJE SIĘ dom, 2 pokoje i kuchnia, na letnisko nad rzeką Wilją, naokoło lasy sosnowe, miejscowość b. sucha, niedrogo, komunikacja autobusem. Poczta Bystrzyca, k/Wilna, wieś Przewoźniki, A. Rabkowski. 940—1

WŁODZIMIERZ PIKIEL
WILNO, WIELKA 7. TEL. 11—55
SUKNA FUTRA BŁAWAT
OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie

W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Już otwarta RESTAURACJA
ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.
Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne
śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.
Gabinety na przyjęcia towarzyskie
Ceny umiarkowane. Dla studentów rabat.

DO WYNAJĘCIA 1, 2, 3 pokoje z kuchnią, umeblowane, z wygodami. Szczegóły: Mickiewicza 42—7.

WOLNY POKÓJ, ładny, w ogrodzie, z wygodami, willa murowana, może być umeblowany. UL. Piwna 15. 938—2

LETNISKA

LETNISKO: 1 pokój, osobne wejście, blisko lasu sosnowego i kościoła, można z obiadami. Stacja kolej. Rudziszki, Kościelna 3.

DRUSKIENIKI: Hotel Europejski, pensjonat Z. Glińskiej — 6 zł. dziennie od osoby. 383—1

AKUSZERKI

AKUSZERKA **W. ŚMIAŁOWSKA** ul. Wielka 16 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmet. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

PRACA POSZUKIW.

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA" poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników z tych. Mostowa 1, Sekretarjat, godz. 18—20.

TECHNIK absolwent Państwow. Szk. Techn. w Wilnie, poszukuje pracy. Łask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil." dla „Technika". 48—2

MAJĄTKI ziemskie nie rentujące, organizuje i urządza za skromne wynagrodzenie rolnik i organizator, b. administrator większych majętności. Zgłoszenia przyjmuje „Dz. Wil." dla „W".

KRAWCOWA, wykwalifikowana, przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego; szyje też po domach. Wykonanie solidne, ceny przystępne. Chocimska 58, m. 6, Genowefa Knerówna. 908—1

Jan Pawlak
Ś-to JAŃSKA 6
Pranie chemiczne i farbowanie garderoby, wyrobów, skórzanych, futer i kapeluszy.
Wszelkie reperacje na miejscu po cenach konkurencyjnych. Firma nagrodzona dużym złotym medalem

NAUKA

STUDENT U.S.B., fachowy korepetytor, specj. matematyka, fizyka, chemja — udziela lekcji w zakresie 8 klas. Zgłosz. do Admin. „Dz. Wil." dla „korepetytora", tamże adres. 749—2

ZGUBY

ZGUBIONY dowód osobisty Nr. 1217/27, wydany dn. 30. XII. 1927 r. przez Starostwo Wil.-Trockie, na imię Zofji Podoskiej, zam. w folw. Pojodzie, gm. Mejszagolska — unieważnia się. 937—0

POMÓŻMY BLIŹNIM

Józef Niewiadomski, woźnica ciężarowy, zam. na Lipowce 42—5, utrzymujący jedynym koniem swoją chorą żonę i 6-ro dzieci, znalazł się w najstraszniejszej nędzy z powodu, że mu koń padł. Na kupienie konia trzeba najmniej zł. 150.—. Tow. Pań Mił. św. Wincentego uzbierało zł. 52.—, o resztę błagamy Społeczeństwo, by zechciało łaskawie składać swe datki w Administracji naszego pisma.

XIII KONFERENCJA Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo prosi litościwe serca o ofiary dla maturzystki na opłacenie kursów maturalnych. Administracja „Dziennika Wil." dla maturzystki XIII Kont.

XIII KONFERENCJA T.P.M. Św. Wincentego a Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płuca, sypa wdowy z 5-giem dzieci, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Polocka 3, m. 3. M. Z.

ODWOŁUJE SIĘ

do miłosierdzia bliźnich przymierający głodem, nieuleczalnie chory na przewlekłe schorzenie miecza pacierzowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 118, m. 9, albo łask. ofiary do Admin. „Dz. Wil."

Usiłował sprzedać cudzą cegielnię

Pod zarzutem usiłowania sprzedania cudzej cegielni, znajdującej się w Niewiarowiczach, aresztowano karanego już za oszustwa Adama Portowa. Portow, korzystając z nieobecności właściciela cegielni Stanisława Malczewicza, wszedł w porozumienie z nabywcami, którym przy pomocy sfałszowanej plenipotencji zamierzał sprzedać cegielnię.

Sprytny oszust zdołał już pobrać 900 zł. tytułem zaliczki.

Kronika policyjna

— Chciał okraść rodziców i zbiec do Gdyni. 13-letni Michał B. (Rajski 16) wczorajszej nocy usiłował okraść ojca. W tym celu do plecaka zapakował najcenniejsze rzeczy i już zamierzał opuścić mieszkanie, gdy został złapany przez ojca. Michałek zamierzał, po spieniężeniu przedmiotów i rzeczy, zbiec z kolegą do Gdyni, a stamtąd udać się w podróż morską. (h)

— **Obława na rynkach wileńskich.** Wczoraj na wszystkich rynkach wileńskich przeprowadzona została obława na oszustów, uprawiających grę w t. zw. „trzy blaszki". W wyniku obławy, na rynku Nowogródzkim zatrzymano 2 oszustów, koło Hali Miejskiej ujęto niejakiego Muszakowa, zaś na rynku Łukiskim zatrzymano 3-ch podejrzanych osobników wraz ze stolikami gry w cukierki. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, o godz. 8.15 wiecz. komedja K. Dickensa „Świerszcz za Kominem".

— **Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. lekka komedja Huxley'a pt. „Wiosenne porządki". Przedstawienie dzisiejsze zakupione — pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru Letniego od godz. 5-ej popoł.

— **Występy Oryginalnego Zespołu Argentyńskiego.** W czwartek dn. 28.V w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim o godz. 8 m. 30 wiecz. (poraz pierwszy w Wilnie) — Oryginalnego Zespołu Argentyńskiego jazzbandowego pod dyrekcją Eduardo Bianco. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań teatru „Lutnia".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś o godz. 8.15 w. Lehara „Carewicz".

— **„Księżniczka Czardasza" w „Lutni".** W piątek najbliższy wznowioną zostanie operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza".

P. G. WODEHOUSE. 19

Dziękuję Jeeves!

Zacząłem tłumaczyć.

— Widzisz, chciałem, żeby Chuffy zobaczył cię w moich objęciach i, pod wpływem szlachetnego uniesienia, zdobył się na oświadczyny. Bałem się, że gdyby się nie pośpieszył, mógłby cię stracić...

Paulinka złagodniała.

— Sam tego nie wymyśliłeś?

— Właśnie że ja sam — odparłem ze złością. — Wszystkim się zdaje, że bez pomocy Jeevesa nie potrafiłbym nic wymyślić.

— Jakiś ty poczciwy, jaki zacny!

— My, Woosterowie, jesteśmy zacne chłopy. Czegóż Wooster nie zrobi dla szczęścia przyjaciela?

— Teraz rozumiem, dlaczego się z tobą zaręczyłam w Nowym Jorku — rzekła z namysłem Paulinka. — Masz w sobie coś takiego... coś takiego milutkiego... Gdybym nie szalała za Marmadukiem, wyszłabym za Ciebie, Bertie.

— Nie, nie — strwożyłem się. — Nie marz o mnie. To jest, chciałem powiedzieć...

— W porządku. Nie będę. Wyjdę za Marmaduka. Dlatego tu jestem.

— Wracamy do punktu wyjścia. Doskonale! O to mi właśnie chodzi. Tego jestem ciekawy. Nie wiem, co myśleć. Mówisz, że przypłynęłaś z jachtu. Poco? Wdarłaś się do mego domu. Po jakiego licha?

— Musiałam się gdzieś schronić, nim zdobędę ubranie. Nie mogłam iść do Chuffnell Hallu w kostjumie kąpielowym.

Zacząłem rozumieć.

— A więc przypłynęłaś na ląd, żeby się zobaczyć z Chuffy'm?

— Naturalnie. Ojciec uwięził mnie na jachcie i dziś wieczorem twój lokaj Jeeves...

Zachnąłem się.

— Mój były lokaj.

— Dobrze. Twój były lokaj. Więc — tego — twój były lokaj Jeeves zjawił się na statku z listem od Marmaduka. O, mój najdroższy!

— Jaki znowu najdroższy?

Przysłał mi taki list, taki słodki list, że płakałam rzewnemi łzami.

— Gorąco napisał?

— Pięknie. Cudownie. Żywa poezja!

— Czyżby?

— Kiedy mówię, to powiadam.

— Chuffy napisał taki list?

— Napisał.

— Chuffy?!

— Chuffy. Co się tak dziwisz?

Rzeczywiście byłem zlekka zdziwiony. — Chuffy był chłop poczciwy z kościami, ale o poetyczne listy go nie posądzałem. Chociaż powinienem był wziąć pod uwagę, że widywałem go głównie przy talerzu, lub w siodle, klnącego na konia, że za wolno idzie, a w takich okolicznościach poetyczne pierwiastki natury ludzkiej nie wysuwają się na pierwszy plan.

— Więc jego list wzruszył cię do łez?

— No, jeszcze wątpisz? Poczułam, że muszę go odrazu zobaczyć, bo inaczej zwarjuję. Jest taki poemat o kobiecie, rozpaczającej za kochankiem-demonem. Pamiętasz?

— Przyparłaś mnie do muru. Jeeves by wiedział.

— Widzisz, ze mną działo się coś podobnego. Ale ten Jeeves — co to za człowiek, ha! co to za człowiek! Samo współczujące serce!

— O, więc zwierzyłaś się Jeevesowi?

— Tak. Powiedziałam mu o swoim zamiarze.

— Nie próbował ci go odradzić?

— Odradzić? Przeciwnie!

— Czyżby?

— Trzeba ci go było widzieć. Uśmiechał się, jak anioł. Powiedział, że będziesz szczęśliwy, mogąc mi wyświadczyć przysługę.

— Tak mówił?

— Wynosił cię pod niebiosy.

— Doprawdy?

— O, tak uważa cię za Bóg wie co. Mogę ci powtórzyć jego słowa. „Pan Wooster, proszę jaśnie panienki, może nie ma za dobrze w głowie, ale co serce, to złote". Powiedział to, w trakcie spuszczania mnie z burty na linie. Wpierw zbadał, czy z brzegu kto nie patrzy. Skoczyć nie mogłam, bobym narobiła plusku.

Przygryzłem cierpko dolną wargę.

— Więc on uważa, że mam niedobrze w głowie? Co to znowu za śmiałość?

— Ach, nic! Nie masz się czego obrażać. Mało to ludzi ma bzika?

— Dobry sobie!

— Ach, ty nudziarzu!

— Ddddobrrry sssobie!!!

— Przestań!

— Paulinko, jestem zdenerwowany. Cobyś powiedziała, gdyby twój lokaj zaczął opowiadać na prawo i na lewo, że masz bzika...

— Ale przy tem złote serce.

— Do djabła ze złotem sercem! Jeżeli mój lokaj, mój były lokaj, człowiek, którego uważałem raczej za wuja, niż za służącego, oznajmia wrzaskliwie całemu światu, że mam źle w głowie i nasyła mi nocą do sypialni młode dziewczyny...

— Bertie! Przykro ci?

— Przykro!

— Widzę to, ale nie rozumiem, co cię mogło dotknąć. Myślałam, że z radością pomożesz mi dostać się do człowieka, którego kocham. Tyle się mówi o twojem złotem sercu!

— Tu nie idzie o złote czy inne serce. Wielu mężczyzn ma złote serca, a przecież żadenby się nie uciszył, gdyby zastał w nocy w swojej sypialni młodą dziewczynę. I ty, jak mi się zdaje, nie rozumiesz, i Jeeves nie wziął pod uwagę, że ja przecież muszę dbać o swoją opinję, o swoje dobre imię. Gdzie tu mówić o reputacji mężczyzny, który przymusowo gości u siebie w nocy dziewczynę, najbezczelniej w świecie ubraną w jego własną piżamę...

— Chyba nie mogłam się położyć do łóżka w mokrym kostjumie kąpielowym?

— ... „i skacze do twego łóżka"...

Paulinka wydała okrzyk.

— A, przypominam sobie. Jak tylko wszedłeś, zaczęło mi to chodzić po głowie. Powiastka o Trzech Niedźwiadkach. Musieli ci ją opowiadać w dzieciństwie.

— „Ktoś tam leży w mojem łóżku"... Słowa Wielkiego Niedźwiedzia, prawda?

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6, — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

BIBLJOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich